



# KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK  
9  
WRZEŚNIA  
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 174 (13719)

Cena 1 Lt

Fundacja nie szuka sponsorów, same firmy do niej się zwracają

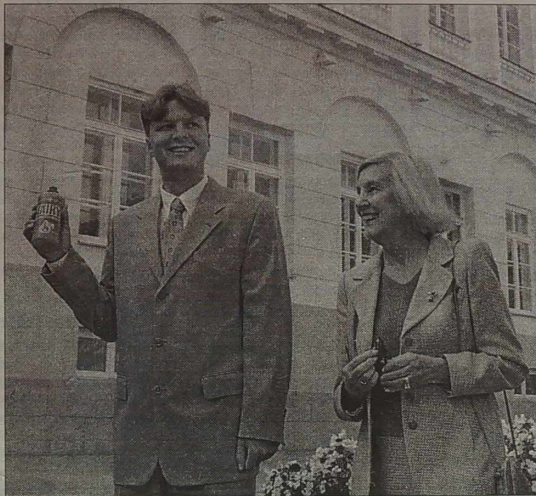
## Pierwsza lady - dzieciom

"Cieszę się, że coraz więcej firm i osób prywatnych wspiera nieszczęśliwe dzieci, umie podzielić się tym, co ma i uświadamia sobie, że ich pomoc jest potrzebna" - powiedziała wczoraj pierwsza lady Litwy Alma Adamkienė.

Fundacja Pomocy i Dobroczynności nosząca jej imię wspólnie z firmą "Procter & Gamble" z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego przekazuje w darze większości wiejskich szkół ogólnokształcących i prawie wszystkim placówkom internatowym oraz szkołom specjalnym nowy płyn do mycia naczyń "Fairy". Ogólna wartość daru wynosi 105 tys. Lt.

Alma Adamkienė mówiła dziennikarzom, że dla szkół płyny czyszczące na pewno są potrzebne, przecież na takie zakupy nie mogą one sobie pozwolić. Każda placówka otrzyma po dwa kartony nowego "Fairy", czyli w sumie po 44 butelki. Ma je dostarczyć spółka "Minołta Baltija".

Cieszę fakt, że Fundacja pani prezydentowej zdobywa coraz większą popularność. Zwraca się wiele firm i prywatnych osób, chcących wesprzeć dzieci. W ciągu roku do Fundacji wpłynęło około miliona litów, co było zaskoczeniem dla samych pracowników organizacji, którzy spodziewali się 200 tys. Nie zawsze były to pieniądze, często cukierki, leki, szczoneczki i pasty do zębów i in. Alma Adamkienė podziękowała wszystkim wspiera-



Alma Adamkienė z przedstawicielem kompanii "Procter & Gamble"

Fot. Marian Paluszkievicz

jącym i wyraziła zadowolenie, że same firmy zwracają się do fundacji.

Tak było i tym razem. Placówki szkolne te płyny mają z inicjatywy wła-

śnie firmy "Procter & Gamble". Jest to nie mała reklama, ale, jak się wydaje, lo dzieci nie jest obojętne.

Agnieszka Skinder

### W numerze:

Praworządność

str. 4

50 - letni obecnie Piotrkowski, jeden z funkcjonariuszy SB, którzy w październiku 1984 r. zamordowali pod Włocławkiem kapelana "Solidarności" ks. Jerzego Popiełuszko, odbywa karę 15 lat pozbawienia wolności.

Konkurs

str. 5

Lata wojenne głęboko utkwily w pamięci. Dużo przeżyliśmy strachu. Dlatego również teraz bardzo boleśnie przeżywam różne wojenne wydarzenia, jak 13 Stycznia w Wilnie, wojny w Czeczenii, w Kosowie...

Szkolnictwo

str. 6

"Myślę, że potrafilimy udowodnić, iż jesteśmy dobrzy, może nawet lepsi od innych. Gimnazjum ma przed sobą przyszłość."

Sport

str. 10

Czterech chińskich pływaków i ich trenerzy zostało zdyskwalifikowanych za stosowanie dopingu, ogłosił we wtorek Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Pływackiej (FINA).

Trwa walka z pomnikami

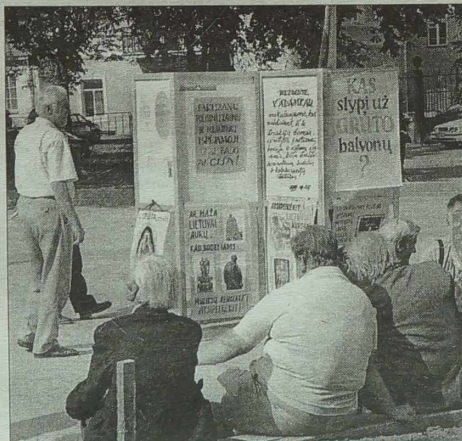
## Czczyć bałwany

Naprzeciwko Pałacu Prezydenta grupa starszych osób urządziła wczoraj ostrzegawczą akcję protestu. Nadal chodzi o park z pomnikami sowieckimi, które mają ulokować się w lesie Grūtai w rejonie orańskim. Przedstawiciele kilku organizacji - politycznych więźniów i zesłańców, Sajudisu, Bractwa 13 Stycznia - żądają, by zlikwidować będącą już na wykończeniu ekspozycję, a same pomniki przepięć lub pociąć.

"Nie wolno robić takich rzeczy. To świadczy, że nadal będziemy czczyć te bałwany. Tyle krwi za nich przelano (...)

I pomyśleć, że dla nich jeszcze i pociąg chcą urządzić" - mówi "Kurierowi" Adomas Lapešas, powstaniec 1941 roku, przedstawiciel organizacji więźniów politycznych, uczestnik akcji.

(Dokończenie na str. 2)



Grupa głodujących wie jedno - parku w Grūtai nie będzie

Fot. Marian Paluszkievicz

Jan Mincewicz uważa, że szkoły polskie są nadal dyskryminowane

## Podział na "białych" i "czarnych"

- Wydarzenia ostatnich dni dowodzą, że absolutnie nie się nie zmienia, jeżeli chodzi o szkoły mniejszości narodowych. Mam na myśli sytuację w szkołach polskich - tymi słowami rozpoczął wczoraj konferencję prasową w Sejmie członek sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury, poseł Jan Mincewicz. - Na próżno 25 tysięcy rodziców prosiło, by egzamin z języka polskiego był obowiązkowym. Mimo obietnic na najwyższym szczeblu (rozpoczynając od prezydentów obu państw), poprzez ministerstwa, komitety - nikt próby nie uwzględnił. Czyli napluto im w twarz.

Kto jest twoim gospodarzem

Niestety, nie jest to jedyny przykład nie liczenia się z wola rodziców, jeżeli chodzi o szkoły polskie. Dyskryminacja jest widoczna na każdym kroku. Rozpoczęcie od przynależności szkół - polskie należą do samorządów, w zasadzie bardzo biednych, przy tym finansowanych z opóźnieniem.

Np. wydziałowi oświaty rejonu sołecznickiego nie dodano 713 tysięcy litów i tak bardzo skąpej puli. Natomiast większość szkół litewskich należy do administra-



Fot. archiwum

cji powiatu, gdzie z tym problemu nie ma.

Suty obład dla Litwina

Przed dwoma laty nacelnik powiatu wydał rozporządzenie nr 401, na mocy którego uczniowie litewskich szkół otrzymują codzienne wyżywienie za 3 lity, polskich - za 2 lity. Przy tym, litewskie dziecko każde, polskie co trzecie lub czwarte.

(Dokończenie na str. 2)



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



# DEBICA





## Kalejdoskop aktualności

### Wizyta premiera we Francji

Delegacja rządowa z premierem Rolandem Paksasem wczoraj rano udała się z wizytą do Francji.

Podczas spotkań z przywódcami Francji mają być omówione kwestie integracji europejskiej, NATO, bezpieczeństwa, współpracy obu krajów, stosunki z państwami ościennymi.

### Nagroda Pokoju dla A. Brazauskasa

Ekspedient Algirdas Brazauskas wczoraj udał się do Szwecji, gdzie zostanie mu wręczona Bałtycka Nagroda Pokoju.

Tegoroczna Nagroda Pokoju A. Brazauskasowi zostanie wręczona w szwedzkim mieście Karlskronie. Ekspedient nagrodzony został za wkład w ugruntowanie niepodległości Litwy, normalizację stosunków państw regionu bałtyckiego.

### Rocznice po 125 mln litów

Unia Europejska, w celu przyspieszenia przygotowań krajów-kandydatek do członkostwa w UE, od roku 2000 (zgodnie z regulaminem Rady UE 1999 r. 1268/1999), przewiduje przyznanie dodatkowej pomocy finansowej według programu SAPARD.

Środki tego programu przeznaczone są na finansowanie rozwoju rolnictwa i wsi. Rokrocznie, począwszy od roku 2000, budżet SAPARD dla wszystkich 10 krajów kandydatek będzie stanowił 520 mln euro (około 2,3 mld litów) rocznie.

### Stosunki dyplomatyczne z Salwadorem

Rząd Litwy ponownie potwierdził zamiar nawiązania stosunków dyplomatycznych z Republiką Salwadoru, państwem Ameryki Środkowej.

W ten sposób Litwa dąży do zapewnienia poparcia jeszcze jednego kraju podczas próby zostania członkiem niestałym Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Litwa zamierza kandydować na kadencję lat 2004-2005. Wybory odbędą się w roku 2003.

### Komputerowe "dziewięćlatki"

Dzień dzisiejszy nie stworzył problemu dla litewskich specjalistów od komputerów, ponieważ w kraju wprowadzone zostały nowoczesne systemy informacyjne.

Specjaliści od komputerów, myśląc o błędach komputerowych roku 2000, zaniepokojeni też byli jeszcze jedną datą - 09 09 1999.

Szereg dwóch lub czterech dziewiątek używany był jako kod zakończenia lub przerwania programu w wielu programach siódmego dziesięciolecia.

### Balanga na granicy

Siedmiu funkcjonariuszy ockmiańskiej strażnicy na trwającym aż do wtorkowego popołudnia zebraniu związkowym w pobliżu wsi Kivyliai, rzączyło się napojami alkoholowymi.

Wątpliwy przebieg tego zebrania być może nie zostały ujawniony, gdyby pogranicznicy tak mocno nie hałasowali. Znajdujące się w pobliżu osoby anonimowym telefonem poinformowały o tym komisarz policji rejonu ockmiańskiego.

### Narkotyki w autobusie

Na przejściu granicznym w miejscowości Ikla na południu Estonii w rejsowym autobusie, jadącym z Litwy celnicy znaleźli 12 kg narkotyków.

Wykryto je podczas kontroli w sportowej torbie. Nikt z pasażerów nie przyznał się, do kogo należy torba, załadowana brunatną sromką. Kierowca autobusu nie potrafił objaśnić, w jaki sposób torba znalazła się w bagażniku.

### Opłata abonamentowa LRT

Kierownicy borykających się z trudnościami finansowymi LRT oraz prywatnych stacji radiowych i telewizyjnych zwrócili się do Sejmu z prośbą o jak najszybsze wprowadzenie opłaty abonamentowej.

"Nie trzeba straszyc społeczeństwa, a zwłaszcza osób wspieranych socjalnie, dla których i tu przewidziano ulgi, nowymi podatkami", powiedziane jest w odezwie do Sejmu.

Podpisał ją kierownik LRT, BT, V, LNK, TV 3, radiostacji M-1, M-1 Plus, "Lietus", "Radiocentras", "Pukas".

Odezwa przypomina, że wprowadzenie opłaty abonamentowej w Litewskim Radiu i Telewizji przewidziane jest w Ustawie o informacji społecznej.

### Harmonogram zwrotu długu znów ugrzązł

Trójstronny harmonogram zwrotu długu Białorusi Litwie znów nie został wczoraj podpisany.

W ubiegły piątek grupa negocjacyjna rządu litewskiego z Białorusią nie zaaprobowata przedstawionego harmonogramu zwrotu długu i zobowiązała pośrednika "Baltic-Shem", aby do środy zgłosił nowe oferty.

Jak powiedział dyrektor generalny "Lietuvs energija" Bronius Cienas, szef "Baltic-Shem" Samuili Oszerowski do środy nie nowego jednak nie zaproponował.

Dziś grupa robocza zastanowi się, co robić dalej. "S. Oszerowski poprosił jeszcze o tydzień czasu, dlatego też harmonogram prawdopodobnie nie zostanie dziś podpisany" - stwierdził B. Cienas.

(BNS, ELTA)

# Podział na „białych” i „czarnych”

(Dokończenie ze str. 1)

Czy taki fakt można wytłumaczyć innym słowem niż dyskryminacja? Przejawia się to na każdym kroku. Gdy chodzi o budownictwo nowych placówek - o jaką szkołę chodzi. Jeżeli będzie to litewska, pieniądze się znajdują, nawet w tym wypadku, kiedy budownictwo takiej szkoły w tym mieście nie jest absolutnie uzasadnione. Dla przykładu, Ławaryszki. Żeby wnieść przybudówkę do szkoły polskiej, musiano zaciągnąć w banku pożyczkę. Tymczasem w projekcie jest już zbudowanie litewskiej. Pieniądze są. To samo dotyczy Korwina, gdzie dla 5 uczniów utworzono szkołę (nie ma tu nawet pierwszej klasy). Natomiast tam, gdzie są polscy uczniowie, klasy się nie otwierają.

### Skrzywdzono najmniejszych

11 pierwszoklasistów zmuszonych jest codziennie chodzić do innej odległej szkoły, a nie do tej, gdzie ich rodzice składali podania. Mam na myśli Podbrodzką Szkołę-Internat. Podobny wypadek miał miejsce kilka lat temu w Wace Trockiej. 1 września uczniów nie wpuszczono do szkoły. W Podbrodzu dzieje się analogicznie. Wypucowana klasa czeka. Klasy się nie otwierają. Jest to naruszenie wszelkich norm - nie tylko moralnych, ale też prawnych, gdyż dzieci powinny się uczyć, a o ile jest możliwość, tam, gdzie zdecydowali rodzice. Rodzice są zrozpaczeni, powiat rozkłada ręce, że nie wydał rozporządzenia, aby nie otwierano klas pierwszej. Jakoby jest to jedynie decyzja i sama wola dyrektorki. Dlatego, w ta-

kim razie, jeżeli samowola, nikt jej nie karze. Kary dostępują natomiast emerytowanych pedagogów pracujących w polskich szkołach, jeżeli nie mają np. złozonego egzaminu z języka państwowego.

Argument, że nie ma pieniędzy, w Podbrodzu, też przekona chyba tylko dziecko. Przyjęto dwóch nauczycieli, są pieniądze na kierownicę (dowozącego pierwszoklasistów z rana do szkoły), na benzynę. Tylko nie na pensję dla jedynego pedagoga. Nikt nie myśli o małych dzieciach. Komisja sejmowa, która odwiedziła te placówki wiosną bieżącego roku, doszła do wniosku, że z reorganizacją tu trzeba zaczekać. Odłożono to na rok. Dyrektorka sama (czy sama?) przeprowadziła własną reorganizację, w tajemnicy przed zespołem. Czy w tajemnicy przed członkami całej wiosennej komisji? Oburza nie tylko fakt Podbrodzkiej Szkoły-Internatu (choć jest to najbiedniejszy kontyngent - sieroty, półsieroty).

Polityka podziału na "białych" i "czarnych" jest widoczna na każdym kroku - prawie w każdej polskiej szkole.

### Chciałoby na suflie

I jeszcze jeden fakt: Wyższa Szkoła Rolnicza w Wojdatkach. Obliczona była na 300 uczniów, obecnie liczy 500, czyli jest przeładowana, a tu niespodziewanie zapada decyzja o... ulokowaniu tu litewskiej klasy początkowej. Początkowej w szkole wyższej! Komisje, które przyjeżdżały, zdecydowały: trzeba wciągnąć klasę, nieważne gdzie, odgródzić, przebudować korytarze itd. Fakt takiego odgródnienia miał ostatnio

miejsce w Sużanach, gdzie dla klas litewskich oddzielono samowolnie część kortaża. Czyli scenariusz są podobne. Dyskryminacja celowa, świadoma. Dotyczy to również podręczników.

### Z czego się uczyć

W tym roku nie ukazał się żaden podręcznik dla szkół polskich. Nie ma też planów, co będzie wydawane. A tymczasem dzieci polskie już kserują podręczniki i z nich się uczą. Gdy polskie szkoły zechciały kupić informatykę dla klas IX-X (w języku litewskim), to, niestety, nie mogły tego uczynić. Motyw: podręczniki te wydane zostały tylko dla potrzeb szkół litewskich.

Paradoksem też jest, że polityka państwa litewskiego nie tylko nie służy opanowaniu języka litewskiego przez Polaków, lecz odwrotnie. Mimo wieoletnich alarmów, w rejonie solecznickim brakuje około 30 lituanistów. Jak ma być inaczej, skoro obserwuje się tu ten sam element dyskryminacji: jeżeli nauczyciel przyjeżdża do szkoły litewskiej, otrzymuje mieszkanie, do polskiej - nie. Tych kilka przykładów (a można o wiele więcej) dają podstawę do twierdzenia, że sytuacja w szkołach polskich absolutnie się nie zmienia na lepsze, wręcz odwrotnie - zakonyżeli posel Jan Miniewicz.

Ze swej strony chcielibyśmy dodać, że temat Podbrodzkiej Szkoły-Internatu nie uważamy za wyczerpany. Wróćmy do niego w każdej chwili, gdyż politykę nie można robić kosztem najmniejszych i tak już bardzo mocno skrzywdzonych przez los dzieci.

Helena Gładkowska

## Czczyć bałwany

(Dokończenie ze str. 1)

Na argument, że, zapewne, można byłoby z tego zrobić atrakcyjny obiekt dla turystów, a również zarabiać pieniądze, nasz rozmówca z oburzeniem odparł: "Za pieniądze nie sprzedasz narodu - i dodał spokojnie - można je wykonać w innym celu - te pomniki są wykonane z drogiego materiału - brązu..."

Protestujący twierdzą, że nawet, jeśli po tej akcji ostrzegawczą nie będzie żadnych zmian, to ręk nie opuszczają. Początkowo spróbują protestować przed gmachem rządu, później zorganizują mityng. Na pytanie, ilu ludzi mogłoby uczestniczyć w takim mityn-

gu, Lapėnas odpowiedział, że minimum 3 tys. Rezultaty sondażu na temat parku w Grūtai wykazały, że 63 proc. mieszkańców Litwy popiera ekspozycje sowieckich pomników w rejonie orańskim, a 72 proc. wypowiedziało się przeciwko zniszczeniu tych rzeźb. Jednak pikietujący twierdzą, że ten sondaż przeprowadzono nieobiektywnie. "Chyba pytali tylko swoich stronników" - powiedział "Kurierowi" Lapėnas.

Nasz dziennik zamieścił obszerny raport z parku Grūtai. Obok - sondaż, gdzie przypadkowi przechodni wypowiedzieli tradycyjne za czy przeciw. Z pięciu ludzi znalazł się tylko jeden przeciwnik eksponowania sowieckich pomników.

Pikietujący wiedzą jedno - parku w Grūtai nie będzie. Niech sobie na Węgrzech czy w innym miejscu stoją takie ekspozycje pomników przywódców sowieckich, z których przyczyn "zginęło tyłu ludzi".

Agnieszka Skinder



Namacalne świadectwo sowieckich czasów, żywa historia... Zdaniem pikietujących "trzeba to zniszczyć"

Fot. Marian Paluszkiwicz

## Łączy pierwszeństwo formy

W Wileńskie Galerii Związku Fotografików Litwy (Stiklų 4) czynna jest wystawa prac dwóch młodych (trzydziestolatków), ale już dobrze znanych nie tylko na Litwie, ale też za granicą. Są to członkowie Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej (AFIAP) Vėtrė Antanavičiūtė i Artūras Valiauga, prezentujący na swych wystawach autorskich około 30 fotografii.

Obaj fotograficy oddają pierwszeństwo grze formy i światła. Przede wszystkim cechuje to V. Antanavičiūtę. Jej fotografie tchną mistyką, natomiast A. Valiauga o bardziej konceptualne, co m. in. cechuje autorów polskich i innych.

Antanavičiūtė zdobyła pierwszy złoty medal AFIAP w dziejach kolorowej fotografii na jednym z międzynarodowych salonów, natomiast A. Valiauga - srebrny medal na międzynarodowym festiwalu w Arles (Południowa Francja).

Rimantas Šinkūnas

### Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów  
Sala konferencyjna  
Parking strzeżony

Zmieszność: telefon, faks, internet

Śniadanie  
Visa, EC/MC, Globus

Tel./faks 370 2 752495

E-mail: arsviva@post.omnitel.net

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva



HOTEL AR &amp; VIVA

URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>



Do pikieliskiej szkoły zawitali goście, którzy podzielili się wspomnieniami

## I było dużo wrzosów...

**Położona w malowniczej miejscowości szkoła w Pikieliskach podejmowała wczoraj miłych gości z Polski.**

Działacze Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Giżycku przybyli tu nie z pustymi rękoma. W tej skromniutej wiejskiej szkółce, której historia sięga roku 1936 i była wzniesiona w ramach akcji budowy 100 szkół imienia Marszałka, goście zostawili nowinki telewizor kolorowy, wideo, cukierki i nieco pieniędzy. Oraz książkę, którą śmiało można nazwać unikatową.

**W Pikieliskach walk nie było...**

Pani Jadwiga Żurek przybyła do Pikieliszek nie po raz pierwszy. Do dziś tę szkołę nazywa swoją, bo tu się uczyła. Również przed 60 laty. Z okazji wręczenia darów, pani Jadwiga zebrana uczniom, nauczycielom, rodzicom opowiedziała to, o czym bardzo często wspomina w cichości ducha.

"Tego dnia, gdy przy 60 laty szłam do tej szkoły, do pierwszej klasy, nigdy nie zapomnę. Był piękny, słoneczny 1 września. Już miałam wychodzić z domu, gdy w radiu usłyszełam straszliwe: uwaga, uwaga, nadchodzi... był to alarm dla Wilna. Jako dziecko siedmioletnie nie bardzo rozumiałam, dlaczego tak mama rozpaczła, dlaczego tak gorliwie w środku dnia modli się i płacze. Po kilku dniach jednak do szkoły poszliśmy, bo walki toczyły się gdzieś dalej. Naszą nauczycielką była Janina Drabowiczowa. Tego świą-

tego człowieka nigdy nie zapomnę. Nie zważając na nic, uczyła nas pierwszych literek, pierwszych cyferkek. A potem nastąpił 17 września. Tę tragiczną datę dla Polski powinien pamiętać każdy Polak, gdyż faktycznie nastąpił 4 rozbiór Polski - Polska na zawsze utraciła te ziemie. Pamiętam moją mamę, a mieszkaliśmy wtedy na górze w tzw. Koszarkach, lamentującą tak, jak nigdy. Po pewnym czasie byłam świadkiem, jak przez nasze Pikieliszki, od Podbrzezia do Wilna szła ogromna kolumna żołnierzy sowieckich. Szli zmęczonym krokiem...

Ciągle była piękna jesień, i "było dużo wrzosu na bukiety", aż przyszedł nowy kierownik szkoły o nazwisku Siciumas... W szkole była bogata biblioteka, dar małżonki Piłsudskiego. I oto widziwno, jak dyrektor wyrzuca na podwórze szkolne te drogie wydawnictwa, by potem spalić. Książki w twardych oprawkach lub w niebieskim płótnie na naszych oczach płonęły. Gdy dowiedział się o tym moi rodzice, kazali wykradać te bogactwa. Nie zawsze umiałam odróżnić, która z tych książek jest najmniejszą, ale coś nie coś uratowaliśmy z bratem. Wywieźliśmy do Polski. Ta książka pt. "Na tropach przyrody" powinna wrócić do waszej szkoły. Widzicie, jest tu napis i pieczęć waszej szkoły, tylko że z roku 1936".

**Brakuje jedynie uczniów**

Była to piękna lekcja historii, takiej historii, która działa się na



Z darów z Giżycka cieszyli się wszyscy razem

oczach dziadków i pradziadków dzisiejszych uczniów. Niegdyś uczniem tej szkoły a dziś nauczycielką Konstancja Borejko oraz Janina Kaszkiewicz, które całe swe życie poświęciły swej "budzie", również miały wiele wspomnień z okresu nauki, który przypadł na lata powojenne. I znów najmłodsze wspomnienia o swojej pierwszej nauczycielce Janinie Drabowicz, czy to z okresu pracy tajnych kompletów szkolnych, czy pracy polskiej szkoły w pierwszych latach powojennych. Gościom z Giżycka, którzy przy-

byli razem z panią Jadwigą, Ewie Drewniakowskiej i Ireneuszowi Ostaszkiwiczowi były to opowiadania, przypominające losy ich ziemi rodzinnej, która dziś znajduje się na Białorusi.

Wanda Kostecka, dyrektorka szkoły, uważa, że dziś szkoła wybrnęła z największych tarapatów, które ją nekaly przed laty. Posiada już własny komputer, pomoce poglądowe, niezłą bibliotekę, ufundowaną przez przyjaciół z Giżycka, teraz obdarowana została aparaturą tele - wideo. Ich uczniowie doskonale sobie radzą,

gdy kontynuują naukę w innych szkołach. Ubolewa jednak, że w tym roku do większej szkoły, w Podbrzeziu, przeszło ponad 20 uczniów. "Zapewne zadziałała czyjaś agitacja" - mówią z zalem nauczyciele.

Dzieci, zapytane, czego, ich zdaniem, brakuje szkole, odpowiedziały szczerze: uczniów.

Szkoda, oczywiście, że jedno szkoły zwiększają swój kontyngent kosztem innych, polskich. Ale to temat całkiem inny.

Krystyna Adamowicz

Fot. autorka

Zbilansowany budżet "Sodry" - to mit, rozwany przez realia

**Kto dużo zarabia - mało płaci**

Jak najszybciej należy podjąć pilne kroki, by naprawić mechanizm gromadzenia budżetu "Sodry", uważa członek sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Algirdas Sysas, który od lat pięciu jest też członkiem rady "Sodry". Temu tematowi poświęcił wczorajszą konferencję prasową.

Rozwianym mitem nazwał zatwierdzone, tak zwany, bezdeficytowy budżet "Sodry" na rok bieżący. Stwierdzenie poparł tym, iż według obliczeń specjalistów, deficyt tego roku wyniesie około 180 mln litów. A razem z dawnymi długami z lat poprzednich - około 360 mln litów.

Taka sytuacja, zdaniem parlamentarzysty, powstała nie tylko z powodu wpływu kryzysu rosyjskiego na gospodarkę naszego kraju, ale również w związku z niektórymi decyzjami politycznymi. Przede wszystkim, zdaniem Sysasa, niesłusznym było zatwierdzenie bezdeficytowego tegorocznego budżetu "Sodry", któremu towarzyszył dług z lat wcześniejszych.

"Chcę dogodzić byłemu premierowi, zatwierdzonego zbilansowany budżet, ukazując większe przeciętne wynagrodzenie za pracę, obliczając wpłaty według ustaw, które nie są jeszcze przyjęte" - kontynuował poseł.

Do zwiększenia deficytu "Sodry", według mówcy, przyczyniła się również nowelizacja art. 34

Ustawy o państwowym funduszu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie z nią, obywatele, otrzymujący wysokie wynagrodzenia, płacili do funduszu ubezpieczeń społecznych składki od sumy, nie przekraczającej 3,5 przeciętne wynagrodzenie. Czyli, jeśli ktoś otrzymywał nawet 10 tys. litów, jego wpłaty dla "Sodry" były naliczane mniej więcej tylko od 3,5 tysiąca. Jedynie ta nowelizacja art. 34, zdaniem parlamentarzysty, kosztowała "Sodre" około 130 mln.

Dlatego też członek sejmowej frakcji socjaldemokratycznej i rady "Sodry" A. Sysas proponuje, aby jak najszybciej znolizować powyższy artykuł Ustawy o funduszu ubezpieczeń społecznych - podnieść do 5,5 przeciętne wynagrodzeń, a nawet wyżej granicę, od której uiszczą się składki do funduszu. Alarmuje również, by jak najszybciej znaleźć środki na pokrycie zadłużenia "Sodry", gdyż stałe pożyczki bankowe niczego nie dają. Wręcz odwrotnie, trzeba za nie płacić odsetki. Tylko w ciągu półroczu zapłacono za to ponad 7 mln.

Słowem, wyszukuje się i wini wszystkich, tylko nie tych, kto takie ustawy szykował. A skoro już takie dokumenty się ukazały, należy je od nowa rozpatrzyć, omówić, przy tym nie w ostatnich dniach roku, gdyż inaczej na rok przyszły sytuacja się nie zmieni, sądzi parlamentarzysta.

H.G.

**"To nie będzie zamknięcie "kramiku"**

Rząd wczoraj zaaprobował strategię energetyki narodowej, przewidując zamknięcie pierwszego bloku Ignalińskiej Elektrowni Atomowej do roku 2005.

Minister gospodarki Eugenius Maldeikis na posiedzeniu rządu powiedział, że zatrzymanie pierwszego bloku będzie uzależnione od pomocy finansowej Unii Europejskiej, innych państw, międzynarodowych instytucji finansowych.

Minister zaznaczył, że według wstępnych obliczeń ekspertów litewskich i międzynarodowych, zamknięcie pierwszego bloku oraz likwidacja skutków tego kosztować będzie około 10 mld litów.

Te środki zostaną wykorzystane na demontaż reaktora, uporzędowanie odpadów radioaktywnych, skompensowanie zmian i strat gospodarczych, socjalnych i ekologicznych w wyniku przedwczesnego zatrzymania elektrowni, a także na rozstrzygnięcie problemów zatrudnienia w regionie wisagińskim.

Projekt strategii nie przewiduje daty zatrzymania drugiego bloku IEA. Ta kwestia ma być uwzględniona w odnowionej strategii, która zostanie przygotowana w roku 2004.

Inwestycje w modernizację

Litwa zamierza pierwszy blok Ignalińskiej EA zamknąć w 2005 r.

gospodarki elektrycznej w związku z zatrzymaniem pierwszego bloku do roku 2020 mają stanowić około 2,8 mld litów.

E. Maldeikis nie potrafił skonkretyzować, czy Siłownia Ignalińska może być zamknięta przed rokiem 2005. Stwierdził, że to się okaże po przeprowadzonych w tym miesiącu badaniach.

Cała procedura techniczna przewleka się i wszystkie skutki zamknięcia przeciągną się do roku 2020. To nie będzie czynsz

w rodzaju zamknięcia "kramiku", stwierdził minister gospodarki. Powiedział on, że nie może powiedzieć, czy po zamknięciu pierwszego bloku siłowni p o d r o z e j energia elektryczna, gdyż będzie to uzależnione od rozwoju gospodarki litewskiej, ówczesnego poziomu inflacji, produktu krajowego brutto.

"Będzie to

zależało od całej gospodarki energetycznej w roku 2005", zaznaczył minister. Wyraził przypuszczenie, że koszty energii elektrycznej mogą się obniżyć w związku z restrukturyzacją sektora energetycznego i przystąpieniem Litwy do struktur europejskich.

Oba reaktory ignalińskie modelu RBMK produkują około 80 proc. litewskiej energii elektrycznej.

(BNS)

Przemysłowe życie



▲ Czapeczki reklamowe  
▲ Koszulki  
▲ Znaki na rękawy  
Technologia amerykańskiej firmy "KC",  
taśmowiec "JUKI" (Japonia).

Wybierzcie doskonałą jakość!

**UAB "VAIBRA"**

Barboros Radvilaitis g. 1-205, Vilnius,  
tel./fax. 61 30 11  
tel.kom. (8-298) 80 701, 80 702.

(Zam. 326)



Ze Strasburga - pytania dla rządu Litwy

# Walczą o sprawiedliwość

Europejski Sąd Praw Człowieka w Strasburgu po rozpatrzeniu 5 spraw litewskich, dwie z nich odrzucił, a trzy postanowił rozpatrywać.

Czterech skazanych na Litwie złożyło skargi w sądzie strasburskim o bezprawne uwięzienie i naruszenie procedury pozabawienia wolności. Są to poseł na Sejm i były minister Audrius Butkevičius, przedsiębiorca kowieński Arvydas Stašaitis oraz dwaj mniej znani przedstawiciele świata przestępczego - Sigitas Gaidjurgis z Kłajpedy oraz Deivis Ganusauskas z Kowna, bardziej znany pod pseudonimem "Mongoliukas". Piąty - skazany za zabójstwo Zbigniew Jodko uzależnił się na rzekome pozabawienie prawa zaskarżenia wyroku w trybie kasacyjnym. Zarówno jego skargę, jak i D. Ganusauskasa, Europejski Sąd Praw Człowieka odrzucił.

W związku ze sprawami A. Butkevičiusa, A. Stašaitisa i S.

Gaidjurgisa rządowi Litwy zadano pytania, na które ma odpowiedzieć w ciągu 12 tygodni.

Jak powiedział referent prawa Europejskiego Sadu Praw Człowieka Dovydas Vitkauskas, w związku ze sprawą A. Butkevičiusa rząd litewski zapytano, czy jego aresztowanie było zgodne z prawem w określonym okresie, czy aresztowany miał możliwość sprawdzenia prawomocności tego środka prewencyjnego.

Od odpowiedzi Litwy będzie zależało, czy te trzy sprawy będą do przyjęcia przez sąd w Strasburgu.

Następnie, gdyby między skazanymi i rządem nie doszło do pokojowego porozumienia, sprawy mogą być rozpatrywane od podstaw, aby wydać orzeczenie, czy państwo naruszyło prawa więzionych ludzi.

Jak pisze "Lietuvos rytas", A. Butkevičius i A. Stašaitis ponadto żądają od rządu litewskiego po

2 mln litów odszkodowania. Więziony w wileńskiej kolonii robót poprawczych wzmocnionego reżimu poseł A. Butkevičius powiedział, że bynajmniej nie pogodzi się z rządem litewskim i będzie się ubiegał, aby sąd w Strasburgu wydał orzeczenie w sprawie naruszenia jego praw. Na pytanie, dlaczego prosi o tak duże odszkodowanie, A. Butkevičius odpowiedział: "Odszkodowanie należy mi się od Vytautasa Landsbergisa, Andriusa Kubiliusa, Arvydas Vidžiūna i Jurgisa Razny osobicie. Nie potrzebuję pieniędzy płatników podatków".

A propos, we wrześniu w Strasburgu Litwa wymieniana będzie jeszcze dwukrotnie: za dwa tygodnie sąd rozpatrzy sprawę kowieńskiego herszta Henrika Daktarasa, a dziś już od podstaw rozpatrywana będzie pierwsza sprawa litewska - "Zigmas Ječius przeciwko Litwie".

(ELTA)

W Wilnie trwa sąd fałszerzy kart bankowych z Łotwy i Estonii

## Falszywa "Visa"

Wileński Sąd Dzielnicowy nr 1 wczoraj rozpoczął rozpatrywanie sprawy karnej fałszerzy międzynarodowych kart bankowych.

1 obywatel Estonii i 2 Łotwy sążeni są za oszustwo na wielką skalę, podrabianie oficjalnych dokumentów i korzystanie z nich, współdziałal w przestępstwie.

25-letni obywatel Estonii Hannes Pajusalu i obywatel Łotwy - 22-letni Witalij Kulisz i 32-letni Walerij Maksimow oskarżeni zostali o zrabowanie z SA "Vilniaus bankas" około 322 tys. litów, korzystając z podrobionych kart kredytowych "Visa".

Wszyscy oskarżeni przyznają się do inkryminowanych przestępstw, za które grozi im kara pozbawienia wolności do 8 lat.

Jak podają źródła Służby Badań Specjalnych, przypuszczalnie Estończyk i Łotysze należą do międzynarodowej zorganizowanej grupy przestępczej, od której ucierpiali już banki Estonii, Szwecji, Finlandii, USA, Norwegii, Niemiec - łącznie 13 krajów.

Jak informuje Służba Badań Specjalnych, tych międzynarodowych aferzystów za podobną działalność ścigał Interpol. Ustalono, że aferzyści otrzymane w drodze oszustwa pieniądze przesyłali do Tallinna.

(BNS)

## Przez granicę z plastikowymi łopatkami

Na pograniczu litewsko-polskim w nocy z wtorku na środek zatrzymano 4 obywateli Somalii podczas próby wykopania plastikowymi łopatkami dołu pod systemem sygnalizacyjnym i przekroczenia w ten sposób granicy państwowej.

Jak poinformowano w Departamencie Policji Granicznej, system sygnalizacyjny zadziałał 40 minut po północy. Naruszyli go zatrzymani funkcjonariusze strażynicy Trumpaliai łódzkiej policji granicznej.

Somalijczyki mieli wydane na Litwie zaświadczenia meldunkowe, jakie się wydaje obokrajowcom, ubiegającym się o status uchodźcy

po otrzymaniu tymczasowego tytułu terytorialnego na Litwie.

Zatrzymani mężczyźni w wieku od 27 do 33 lat mieli plecaki, konserwy rybne, chleb, odzież, a także po dwie pary gumowych rękawic, mapy Litwy i Polski, kompas.

(ELTA)

## Kronika policyjna

Wzrost Informacji MSW RL podaje: 7 września br. w kraju zanotowano 199 przestępstw, w tym: 4 obrażenia ciała, 1 gwałt, 16 chuligańskich ekscyzów, 4 rabunki, 1 oszustwo, 173 kradzieże. Skradziono 8 samochodów, znaleziono - 10.

Zanotowano 18 wypadków drogowych i 12 pożarów. Znaleziono zwłoki 4 osób. Zatrzymano 28 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### Zatrzymano recydywistę

W końcu sierpnia br. funkcjonariusze wydziału badań zorganizowanej przestępczości policji kryminalnej Głównego Komisariatu Policji Wilna wspólnie z pracownikami "Arasu" zatrzymali w Ejszyszkach (rej. sołectwie) Władimira Rafienkowa (ur. 1937 r.), którego podejrzewa się o dokonanie zabójstw w latach 1992-1997.

### Zdradziła koni

7 września funkcjonariusze specjalnego wydziału badań zwiasku antyterrorystycznych GKP Wilna w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej 70 znaleźli około 20 litrów płynu o zapachu alkoholu. Przyznawca się, że część płynu stanowią "pilsukas", reszta - to spirytus. W tym domu (właścicielka Tamara Michai)



mieszka cygańska rodzina. Już po raz czwarty właśnie tu policja znajduje nielegalny alkohol. W piwnicy domu i w składnicy, wśród starych mebli i innych rzeczy, znaleziono wielką ilość pustych butelek, stojów i pojemników, które też "pachniały" alkoholem.

## Zabójca ks. Popieluszki pozostanie w więzieniu Zawsze był podejrzany

Sekcja Penitencjarna i Nadzoru piotrkowskiego sądu odrzuciła w poniedziałek wniosek adwokata Piotrkowskiego. Po raz pierwszy od czasu, gdy był kapitan SB ubiega się o warunkowe zwolnienie, autorem wniosku jest nie on sam, lecz jego obrońca - mec. Iłona Nowakowska-Góra.

Sąd uzasadnił, że jeszcze przed dokonaniem zbrodni zachowanie Piotrkowskiego było naganne, a nawet "wrecz przestępcze". Jako wysoki funkcjonariusz MSW dokonywał on przestępstw w celu osiągnięcia korzyści majątkowych: załatwił szeregu osobom paszporty w celu sprowadzenia samochodów osobowych z Niemiec z naruszeniem ówczesnych przepisów. Sąd podkreślił, że organa ścigania nigdy nie zajęły się tą sprawą, a Piotrkowski nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

### Z własnej inicjatywy

Według Piotrkowskiego sądu, z wyjaśnień współoskarżonych w procesie toruńskim i samego Piotrkowskiego wynika, że nigdy nie dostał on rozkazu, czy choćby polecenia dokonania przestępstwa. Sąd uzasadnił, że mordując ks. Jerzego Popieluskę - Piotrkowski sam, z własnej inicjatywy "wyszedł przed szereg", licząc na korzyści osobiste w postaci awansu. Zdaniem sądu, postawa Piotrkowskiego po dokonaniu zbrodni - matactwo, brak skruchy i perfidia - w żadnym przypadku nie daje podstaw do przyjęcia przekonania, że skazany w przyszłości nie popelni ponownie przestępstwa kryminalnego, "jeżeli tylko nadarzy się ku temu okazja, a z czynu tego będzie mógł wywieść korzyść osobistą lub materialną".

### Do Strasburga

Obrońca Piotrkowskiego, mec. Iłona Nowakowska-Góra oznajmiła, że jest zszokowana uzasadnieniem sądu. Orzeczenie sądu okręgowego nazwała "egzekucją polityczną". "Cytowanie wyjaśnień oskarżonego sprzed 15 lat, które wówczas stanowiły jego linię obrony i wykorzystywanie ich na niekorzyść skazanego jest niesłuszne i niesprawiedliwe. Szokującym argumentem jest stwier-

dzenie, że ponieważ on i jego rodzina są biedni, to Piotrkowski po wyjściu na wolność w sposób niezgodny z prawem będzie szukał jakiegos dochodu i wejście na drogę przestępczą" - powiedziała mec. Nowakowska-Góra. Obrońca zapowiedziała wniesienie zażalenia do sądu apelacyjnego w Łodzi. Stwierdziła również, że pisemne uzasadnienie orzeczenia sądu okręgowego dołączy do akt sprawy w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, gdzie odwołała się w imieniu swego klienta.

### Zostało 2 lata

50-letni obecnie Piotrkowski, jeden z trzech funkcjonariuszy SB, którzy w październiku 1984 r. zamordowali pod Włocławkiem kapelana "Solidarności" ks. Jerzego Popieluskę, odbywa karę 15 lat pozbawienia wolności. Koniec kary Piotrkowskiego, który obecnie osadzony jest w Goleszach w Łódzkiem, przypada w sierpniu 2001 roku.

### Walka z Kościołem

Porwania ks. Popieluszki dokonali trzej oficerowie SB z 4 Departamentu MSW zwalczającego Kościół katolicki: Grzegorz Piotrkowski, Leszek Pekała i Waldemar Chmielewski. 19 października 1984 r. wyjechali do Bydgoszczy służbowym fiatem. Na trasie Toruń-Bydgoszcz zatrzymali samochód, którym jechali ks. Popielusko oraz jego kierowca Waldemar Chrostowski. Oficerowie porwali księdza i kierowcę; Chrostowskiemu w czasie jazdy udało się wyskoczyć z pedzającego samochodu. Oprawcy pozbawili księdza przytomności i wrzucili do bagażnika. W czasie postoju w okolicy hotelu "Kosmos" w Toruniu ks. Jerzy zaczął uciekać. Dogoniony i pobity pałką, stracił przytomność i znów został umieszczony w bagażniku. Podczas dalszej jazdy porwacze, obawiając się blokady dróg, zdecydowali się zabić księdza. Przywiązali mu do nog worek kamieni, okrecili usta plastrami, a następnie wrzucili do zalewu w pobliżu Włocławka.

Na podstawie inf. PAP opr. Irena Litwin

### Wypadek drogowy

7 września o godz. 10.10 na ul. Gerosos Vilities w Wilnie samochód Opel senator, prowadzony przez policjanta wydziału ochrony wileńskiego GKP R. Povilauskasa (ur. 1962 r.) potrącił 2 dziewczynki, które wybiegły na jezdnię w niedozwolonym miejscu. A. A. (ur. 1990 r.) i I. K. (ur. 1993 r.) na skutek potrącenia wpały następnie na samochód ford escort, prowadzony przez A. M. (ur. 1967 r.). Obie poszkodowane ze złamaniem nóg trafiły do szpitala.

### Sprawdza bilet?

7 września około godz. 7 pięćlegniarka szpitala MSW w Wilnie

zawiadomiła policję, że około godz. 22 ze wstrząsem mózgu do szpitala zgłosiła się K. (ur. 1966 r.). Kobieta powiedziała, że 4 br. około godz. 14.30 w trolejbusie nr 7 na ul. Pylimo pobili ją kontroler.

### Niepotrzebny!

7 września o godz. 18.00 lekarz porodówki na ul. Tyzenhauza w Wilnie powiadomił policję, że do szpitala zgłosiła się kobieta bez dokumentów i przedstawiła się jako Tatiana Grabsztunowicz (ur. 1968 r.). Tatiana urodziła chłopczyka i 6 września uciekła ze szpitala.

Na podstawie informacji wydziału łączności ze społeczeństwem GKP Wilna oraz MSW przygotowała Irena Litwin



Położył łufę na ramieniu mamy i zaczął strzelać. Od huku mama ogłuchła

## Osobiście to przeżyłem...

Nigdy dotąd nie interesowałem się konkursami, ale Wielki Konkurs ogłoszony w marcu w „Kurierze” zaciekawił mnie. Przypomniało mi się wydarzenie, które przeżyłem w wieku młodości. Ludzie, którzy byli jego świadkami już zmarli, lub wyjechali na Zachód.

Urodziłem się w 1926 roku we wsi Sarżę gminy podbrzeskiej powiatu wileńsko-trockiego. Teraz te ziemie należą do powiatu wileńskiego. W 1933 r. poszedłem do szkoły podstawowej w swej wsi, gdzie uczyła nauczycielka Anna Kurjanówna. Nauczycielka była zła, była wszystkich za najmniejsze przewinienie. Skończyłem 4 klasy. Mój ojciec w 1937 roku wykonując szkarawek drogowy przy szkole w Pikieliszkach umówił się z dyrektorem o przyjęciu mnie do 5 klasy. Dyrektor Mironowicz był dobrym nauczycielem, polskim patriotą. Owszem, krzyczał, ale nigdy nie bił.

W 1939 r. nasze tereny zajęli sowieci. Zaczęły się aresztowania, wywózki. Los naszych nauczycie-

li jest mi dotąd nieznany. Sowieci tych stron nie opuścili, ale przyprowadzili Litwinów, którzy zaczęli swój język wszędzie wprowadzać. W wielu szkołach, jak w Rzeszy, Czerwonym Dworze, Pikieliszkach, Podbrzeziu, stało wojsko litewskie. We wszystkich urzędach byli Litwini, nawet gajowy był Litwinem.

Kiedy w 1941 roku weszła władza niemiecka, do Litwinów jeszcze bardziej podnieśli głowy. Robili, co chcieli. Najpierw „sprządkowali” podbrzeskich Żydów, grzebiąc zwłoki w jamach po lasach. Kogo nie zdążyli - przez Łukiszki wywieźli na Ponary. Wysiedlano średnio zamożnych gospodarzy, a na ich miejsce osadzano litewskich. W naszej wsi liczącej 15 gospodarstw zostały 4.

Pewnej nocy przed naszym domem zatrzymało się parę furmanek i policja zapukała do drzwi: „Atidaryk”. Otworzyliśmy. Jeden z policjantów kazał oddać wszystkie klucze. Poszli z nowym gospodarzem oglądać domy. Drugi policjant kazał nam wynosić się, zabie-

rając jedynie do 30 kilogramów.

Cóż mieliśmy robić? Obudzeni w nocy, język nieznajomy. Odwieźli nas 2 km od zagrody i wyrzucili w nocy na polu. Policjant zagroził, żebyśmy do swego domu nie wracali, bo gospodarz będzie strzelał.

Z pomocą wujka zakuliśmy prosiaka, a mięso zakopaliśmy w lesie, ale gajowy Buszkauskas, szaulis, zobaczył ślad i zabrał mięso. Następnie położył łufę na ramieniu mamy i zaczął strzelać. Od huku mama ogłuchła. Potem narzeczka, czemu nie oddaliśmy prosiaka nowemu gospodarzowi. Nowy gospodarz opłwał w dostatek, miał parę koni, pięć krów dojnych, dwa cielaki, sześć świń, osiem owiec, cały inwentarz gospodarski i zboża pod dostatekiem.

Starsza wysiedlona Niemców poszła do AK, a ja byłem małego wzrostu, dlatego mnie nie wzięli. Pracowałem w dzień i w noc u biedniejszych gospodarzy, za posile. Coś niecoś odnosiłem pokryjomu rodzinie. AK zaczęło znowu odbierać nowym gospodarzom broń tarkawka tyłki tarkami



i posypywać solą. Litewscy gospodarze zaczęli uciekać. Dopiero jesienią 1943 roku wróciliśmy pod swój dach. Dom był pusty, wszystko zostało wywiezione. Zaczęliśmy życie od nowa. Zostało trochę posiadanych kartofli, ktoś pożyczył konia. W 1944 r. weszli sowieci i nas wszystkich wysiedlono - obłożyli podatkiem w zależ-

ności od ilości hektarów.

... W tym dniu poszedłem do gminy Podbrzezie po metrykę. Przesiedzieliśmy cały dzień w gmnie. Nikogo nie wypuścili, póki nie wrócilo wojsko, po egzekucji w Gliniszkach. Oto jakie wydarzenie XX wieku przeżyłem.

Marian Piotrowski  
Niemceżyn

Pamiętnych dni było bardzo wiele, zarówno wesolych, przyjemnych, jak też smutnych, a nawet strasznych

## Tego zapomnieć nie można

XX wiek już odchodzi. Historia popeliła się wieloma stronicami różnych wydarzeń w naszym kraju i na całym świecie. Niemalże zmian i wydarzeń było też w moim życiu. Niektóre wypadły głębiej w pamięci, niektóre zostawiły nieco mniej ślady. Pamiętnych dni było bardzo wiele, zarówno wesolych, przyjemnych, jak też smutnych, a nawet strasznych. Spróbuję przedstawić kilka fragmentów mego życia, które najbardziej utkwiły w pamięci. Dotyczy to wojny 1939-1945.

1941 rok. Lato. Piękny słoneczny ranek. Rapiem tatuś budzi nas wszystkich i kaze klasnąć się na podłozę. Nic nie rozumiejąc, wykonałmy polecenie. Długo nie czekaliśmy. Zaraz usłyszełmy huk samolotów, a później wystrzał. Strzelały samoloty z karabinów maszynowych, widocznie zapalającymi kulami, gdyż zaraz zobaczyliśmy palące się domy. Po jakimś czasie w naszych oknach zabłysło. Przesztalesny wyskoczyliśmy z domu i zobaczyliśmy, że płonie dom sąsiada Stefanowicza,

znajdujący się w odległości 20-30 m. Było bardzo sucho i dlatego ogień szybko objął całe zabudowanie. Ratowali się ludzie, pomagali im sąsiedzi. Co było można, wynosili z domu. O nasz, najbliższy od pożaru domek trzeba było bardzo się zatroszczyć, bo w każdej chwili iskra mogła spaść na słomiany dach i podobny los mógł spotkać nas. Dlatego ojciec ze swoim bratem stale nad domem czuwali. Jeden siedział na dachu, a drugi nosił wiadrami wodę i ciągle polewał strzechę. W taki sposób uniknęli nieszczęścia.

Strachu mieliśmy bardzo wiele, a jeszcze więcej, gdy połowa wsi stanęła w ogniu. Ludzie ratowali się, jak mogli. Płaczące dzieci wysyłali do sąsiedniej wsi. Moja siostra Teresa z bochenkiem chleba, starszy brat Henryk i ja (miałem wtedy 3 latka) z placem pobiegliśmy do wsi Kijany, do babci. Tam płakaliśmy i przez okno patrzyliśmy, jak palita się wieś Nowosiady w gminie Rukojnie. To był pierwszy dzień wojny. To był początek ludzkich cierpień. Armia niemiecka wkroczyła na

nasze ziemie. Władze okupacyjne wprowadziły własne porządki. Każde pojawienie się Niemców we wsi mogło kończyć się jakąś biedą, dlatego ludzie bardzo się tego obawiali.

I oto pewnego razu kilku faszystów wdarło się do nas i zaczęło czegoś szukać. Przewrócili w domu wszystko, później pobiegli do stodoly, a potem do obory. Na szczęście, nic nie znaleźli. Nic nam nie powiedzieli i wyszli. Tylko teraz mogliśmy swobodnie odetchnąć. Po pewnym czasie nastąpiło opanowanie, zaczęliśmy rozmawiać. I oto ktoś spojrzal w górę i zawołał: „Patrzcie, co jest na szafie!”. A tam, na samym brzegu, leżała ojca polska rogatywka z białym orłem, a pod nią pistolet. (Tatuś, w swoim czasie, służył w wojsku polskim, był dobrym strzelcem. Za wyniki w zawodach strzeleckich dwukrotnie był nagrodzony medalami). Dlatego po służbie wojskowej zostawiono mu mundur, karabin i pistolet. W razie potrzeby, w świąteczne dni, uroczystości, z okazji przybycia do Wilna Marszałka

Józefa Piłsudskiego musiał stawić się na defilady). Tylko wtedy zrozumieliśmy, co z nami mogło być, gdyby chociaż jeden Niemiec spojrzal w górę.

W wielkim napięciu i strachu przeżyliśmy całą wojnę. Często nad nami toczyły się walki samolotów, a jeden rosyjski był zestrzelony i spadł niedaleko nas. Na szczęście, bomby nie padały blisko. Jednak w każdej chwili musieliśmy być przygotowanymi na najgorsze. Dlatego wiele nocy i nawet dni spędziliśmy w prowizorycznym schronie. Nieszczęście nie miało i naszej wsi. Oto jedno z nich.

Dzień był słoneczny, ciepły. Rodzina Morozów niedaleko od nas żęła żyto. Pomagała, jak umiała, jedenastoletnia dziewczynka Roma, koleżanka mojej siostry. Po drodze niedaleko tego pola jechał wóz, na którym siedział Niemiec. Gdy wóz przybliżył się, piesek Morozów zaczął szczekać. To dla Niemca się nie spodobało. Wziął karabin i wystrzelił do psa, ale trafił dziewczynkę. Romcia upadła. Niemiec pojechał dalej, nie zwr-

cając uwagi na to, co narobit. Dla rodziny i bliskich była to wielka tragedia. Czas powoli płynął. Wojna na naszej ziemi dobiegała końca. Pamiętny był dzień, gdy tysiące żołnierzy Armii Krajowej szły przez naszą wieś „starą drogą”, która łączy się z „Czarnym traktem”, prowadzącym do Wilna. Idąc przez wieś mówili, że Wilno prędko będzie wyzwolone spod faszystów. To była akcja „Ostra Brama”.

Wojna skończyła się. Czieszyliśmy się wszyscy. Dla mnie ten rok był pamiętny jeszcze dlatego, że 1 września poszedłem po raz pierwszy do szkoły.

Lata wojenne głębiek utkwiły w pamięci. Dużo przeżyliśmy strachu. Dlatego również teraz bardzo boleśnie przeżywam różne wojenne wydarzenia, jak 13 Stycznia w Wilnie, wojny w Czeczenii, w Kosowie, Jugosławii, Dagestanie, Afganistanie itd. Wydaje mi się, że poprzez mądry dialog i zrozumienie mogą być rozstrzygane różne konflikty, aby wszyscy ludzie żyli w zgodzie, a na świecie zapanował pokój.

Józef Sienkiewicz

### U białoruskich sąsiadów

#### Wizyta litewskiej delegacji

W dniach 20-23 października w Grodnie odbyła się międzynarodowa wystawa-targi „Euregion „Niemen-99”, na której przedstawienie zostaną towary z krajów, należących do tego regionu.

Porozumienie w tej sprawie ze stroną białoruską zawarli przedstawiciele administracji powiatu mariampolskiego, którzy złożyli wizytę w Grodnie. Ten powiat jest członkiem Euregionu „Niemen”. Poprzednio podobne porozumienie osiągnięte zostało z pozostawymi uczestnikami euregionu. Przypominamy, że w skład

utworzonego dwa lata temu euregionu „Niemen”, oprócz Mariampola, wchodzi powiat olicki, obwód grodzieński Białorusi i województwo podlaskie RP. Zamierza do niego przystąpić również obwód kaliningradzki Rosji.

#### Poprzez kościół - do trzeźwości

W kościele wsi Łazduny rejonu iwjewskiego odbyło się niezwyczajne spotkanie, które określono jako antyalkoholową lekcją duchową. Przyszli tu ludzie, którzy postanowili pozbyć się nałogu oraz ci, którzy już się go pozbyli, jak też przedstawiciele du-

chowieństwa. Wśród kilkudziesięciu uczestników byli również goście z Polski. Wśród nich było dwóch księży, którzy już dawno umówili się od alkoholizmu. Podzielili się doświadczeniem osobistym, zabrali też głos jeszcze dwaj działacze ruchu na rzecz trzeźwości z Polski. Poza przyjacielskim obcowaniem uczestnicy spotkania, ludzie w różnym wieku, wzięli udział w nabożeństwach, niektórzy odbyli też spowiedź. Kolejne spotkanie ma się odbyć pod koniec września, poinformował proboszcz kościoła łazduńskiego Mariusz Iljaszewicz. Postanowiono zaprosić na nie również żony anonimowych alko-

holików, przedstawiciele cerkwi prawosławnej.

#### W pamięci ziomków

Pamięć o Władysławie Strumille żyje wśród wielu wilanin. Pracował w „Czerwonym Sztaendardzie”, następnie w programie polskim Radia Litewskiego. Żył intensywnie i serce nie wytrzymało. W roku 1996 przestał bić. Pochowano go w wsi Słobódka, nie opodal Ostrowca.

W tym roku ukończyłby 50 lat. Ziomkowie pamiętają o Władysławie i niedawno zgrupowali się w jego rodzinnej wsi dla uczczenia pamięci tej wybitnej osobistości.

Ksiądz ze wsi Gudogaje na cmentarzu odprawił Mszę św. W klubie wiejskim pracownicy kultury zorganizowali program, poświęcony temu pisarzowi, tłumaczowi, dziennikarzowi, szlachetnemu człowiekowi. Wspomnianymi podzielili się jego żona Teresa, córka Sabina, starszy brat Sławomir, przyjaciele. Pokazali fotografie i jego prace literackie. W druku ukazał się zbiorek „Tu była Polska”, składający się z 17 opowiadań. Na tym spotkaniu było wielu ludzi, ziomkowie zapewnili, że pamięć o Władysławie Strumille na zawsze pozostanie w ich sercach.

Piotr Ryngiewicz  
Soleczniki



# Szkoła, gdzie nie zbija się baków



Rodzina • Oświata • Wychowanie

nr  
49

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

Rozmowa z Czesławem Dawidowiczem, dyrektorem Gimnazjum im. A. Mickiewicza

Jak minął pierwszy września w jednym polskim gimnazjum na Litwie?

Zawsze pierwszy dzień nauki jest dniem uroczystym, natomiast ten dzień był szczególnie, bo w tej długiej, prawie 60-letniej historii szkoły, mamy zapisaną nową kartę. Szkoła im. A. Mickiewicza przestała istnieć, a została stworzona nowa placówka - Gimnazjum im. A. Mickiewicza. Ten fakt oczywiście wpłynął na atmosferę tego pierwszego dnia, myślę, że wszyscy odczuliśmy jego szczególność. Szkoła została odnowiona i wszyscy byli zaskoczeni tym, co się dzieje. Ten duży napis na szkole, że to już „Gimnazjum” na pewno wpłynął zarówno na uczniów, jak i na nauczycieli.

Ilu uczniów obecnie jest w Gimnazjum im. A. Mickiewicza?

W tej chwili w szkole, która nosi nazwę Gimnazjum im. A. Mickiewicza, uczy się 1280 uczniów. Z tym, że samo gimnazjum to są klasy najstarsze, pierwsze-czwarte, czyli 10, 11 i 12 i tam uczy się 170 osób.

Uważa się, że trudno jest dostać do gimnazjum. Jakie są kryteria wyboru uczniów?

Najlepsi uczniowie dostają się bez egzaminów i tu decyduje stopień w cenzurze ucznia, czyli świadectwo ukończenia 8 czy 9 klasy, w zależności od tego czy do pierwszej czy do drugiej klasy dostaje się. Jeżeli uczeń uczy się na 10, 9 i 8 z matematyki, języka ojczystego i litewskiego, to praktycznie może uważać się za przyjętego. Ponieważ jednak chętnych jest znacznie więcej niż możemy przyjąć, stosujemy testy. Niestety, dla mniej więcej jednej trzeciej, a w tym roku prawie dla połowy okazały się one przeszkodą nie do przebycia.

Jaki profil ma gimnazjum i na czym to polega?

W tej chwili mamy profil tylko jeden, nazywa się on, tak dziwnie - realny, inaczej mówiąc nauk ścisłych. Od tego roku mamy już klasy, które na przyszły rok będą gimnazjalnymi i to będzie profil humanistyczny, opierający się na językach, literaturze, historii itd. W następnym roku będzie więc

gimnazjum dwuprofilowe. Obecni uczniowie Gimnazjum im. A. Mickiewicza uczy się według wzmocnionego programu z informatyki, nauki ścisłe są jakby priorytetem.

Czy, aby pracować w gimnazjum, nauczyciele powinni być podnosić swoje kwalifikacje, kształcić się. W ogóle, czy kadra nauczycielska się zmienia, czy została taka sama co w szkole im. A. Mickiewicza, a nawet w 11 średniej.

li również ze strony - na przykład matematykę wyklada dr hab. prof. Edward Szpilewski, ekonomię - poseł na Sejm RL Artur Plokszo, są też tacy nauczyciele, co przychodzi na dwie-trzy godziny tygodniowo.

Czy trudno było uzyskać miano gimnazjum?

Tak. Jest to długa droga, co roku podnosi się poprzeczkę. Dwa lata z rzędu składaliśmy dokumenty i udało się to nam dopiero za drugim podejściem. Myślę, że

różnych przedmiotów. Niektóre programy były ocenione najwyżej. Na przykład pani Łucja Noniewicz napisała 4 programy z matematyki, pani Sabina Liminowicz, wicedyrektor naszej szkoły - program z geografii Polski, Litwy i ogólny. Program z języka litewskiego jest zalecany dla wszystkich szkół litewskich. Bardzo pozytywnie został oceniony, mamy zresztą recenzje nawet z Polski, program z języka ojczyste-

Jaki jest podstawowy problem gimnazjum?

Brak pomieszczeń szkolnych. Szkoła jest mocno przeładowana i to jest jedna z przyczyn, że ograniczamy przyjęcie do gimnazjum, bo chętnych jest bardzo wielu. Chcę powiedzieć, że przyjmujemy nie tylko najlepszych uczniów, ale tych, którzy naprawdę chcą się uczyć, jak teraz modne jest mówić, „mają motywację uczenia się”. I wcale nie wszyscy uczniowie gimnazjum uczy się na same 10, ale praktycznie nie ma takich, którzy by tak sobie zbijali baki. Są też bardzo dobrzy uczniowie, prawie celujący, którzy nie chcą uczyć się w gimnazjum. Myślę, że to jest normalne, nie każdy dobry uczeń powinien chodzić do gimnazjum. Natomiast wszystkich tych, którzy myślą, żeby coś z tej szkoły wynieść, którzy myślą o przyszłości, zapraszam do naszego gimnazjum. Zawsze na początku czerwca odbywają się egzaminy wstępne.

Co daje gimnazjum uczniowi, który je ukończy?

Po pierwsze, oni mają umiejętność samodzielnego uczenia się. Uczniowie piszą projekty, mogą nie chodzić na lekcje, a tylko zaliczać, mogą prowadzić prace studenckie tryb życia. Na pewno daje większy zasób wiedzy z profilujących przedmiotów niż w szkole ogólnokształcącej. Myślę, że tego wystarczy, aby stwierdzić, że gimnazjum ma przed sobą przyszłość. Jednak o to najlepiej byłoby zapytać samych uczniów.

Pan dyrektor jest również absolwentem tej szkoły. Ile lat temu pan skończył 11 średnią?

Jeśli powiem przed ilu laty, będzie wiadomo, ile mam lat. Nie jestem kobietą i nie wstydzę się swego wieku, ale powiem; że jestem absolwentem 11 promocji tej szkoły, a w tym roku była już 43. promocja, czyli 32 lata temu. Zaczynałem więc naukę wówczas, kiedy pierwsza promocja 11 średniej kończyła tę szkołę. Zresztą z pierwszymi maturzystami nadal utrzymujemy kontakt.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała  
Agnieszka Skinder



Myślę, że potrafiliśmy udowodnić, iż jesteśmy dobrzy, może nawet lepsi od innych Fot. Marian Paluszkiwicz

Samo uzyskanie statusu gimnazjum wymaga, żeby kadra pedagogiczna spełniała określone warunki i jednym z nich jest, że co najmniej 50% nauczycieli powinno posiadać najwyższą kategorię kwalifikacyjną - ekspertów i metodyków. Oczywiście, że spełniamy takie kryteria. Nasi nauczyciele zaczęli uczestniczyć w międzynarodowych projektach, co wpłynęło na podnoszenie ich kwalifikacji. Zatrudniliśmy nauczycie-

potrafiliśmy udowodnić, iż jesteśmy dobrzy, może nawet lepsi od innych. Mogę przytoczyć przykład - jednym z kryteriów jest napisanie przez nauczycieli programu autorskiego, który musi odpowiadać standardom, jakie uczeń powinien wynieść ze szkoły, a z drugiej strony, musi być lepszy niż ten, co wydał Instytut Pedagogiki, czy Ministerstwo Oświaty i Nauki. Powiem, że nasi nauczyciele opracowali 21 programów z

go. Jest on prawie akademicki, obecnie nieco go zmieniono i będzie on podstawą dla klas humanistycznych. Bardzo interesujący, przynajmniej dla sprawdzających, wydał się program z muzyki, ponieważ uwzględnił koloryt szkoły narodowościowej i, że to jest gimnazjum.

Żeby wyróżnić wszystkich nauczycieli, którzy opracowali te programy, musiabym wymienić 15 nazwisk.

Nowy tryb składania egzaminów maturalnych jest oceniany w szkołach niejednoznacznie

## Język ojczysty - nieobowiązkowy wśród obowiązkowych

Podpisany w ubiegłym tygodniu przez ministra oświaty i nauki Korneliusza Platelisa nowy tryb składania egzaminów dużej i małej matury w istocie nie różni się od projektu, przyjętego na kolegium ministerstwa, o czym już poprzednio informowaliśmy czytelników. Nauczyciele i dyrektorzy szkół polskich traktują go niejednoznacznie. Oczekiwane zmiany miały głównie dotyczyć statusu języka polskiego. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, po zakwalifikowaniu języka ojczystego do rangi przedmiotów drugorzędnych, rodzice i uczniowie

wie szkół polskich złożyły do wysokich instancji państwowych 25 tysięcy podpisów protestu z żądaniem przywrócenia obowiązku składania na maturze egzaminu z języka polskiego. Nowy tryb składania egzaminów na rok szkolny 1999 - 2000 przewiduje w szkołach nielitewskich obowiązek składania egzaminu z polskiego... na małej maturze. Czyli po szkole podstawowej, dziesięcioletniej. Jednocześnie na małej maturze obowiązywać będą język państwowy oraz matematyka.

Józef Kwiatkowski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, fakt

obowiązek składania egzaminu z polskiego po szkole podstawowej traktuje jako krok do przodu władz oświatowych. Uważa on, że ponieważ szkołę średnią będzie obowiązywać nauczanie profilowane, to maturzysta, który wybierze nauki humanistyczne, również będzie składał egzamin z polskiego. Chodzi o to, że w nowych przepisach jedynym egzaminem obowiązkowym dla wszystkich szkół Litwy, niezależnie od języka nauczania, jest litewski. Język ojczysty nadal można wybierać, chociaż jego ranga minimalnie wzrosła: znalazł się on na liście obowią-

zkowych egzaminów maturalnych do wyboru razem z matematyką, językiem obcym, historią, biologią, chemią i fizyką. Z tej to puli maturzysta wybiera dwa egzaminy. Wachlarz wyboru więc jest niemyły. Z opinii zebranych w szkołach można wnioskować, że zarówno maturzyści, jak i nauczyciele szczególnie się cieszą, że matematyka na najbliższej maturze nie będzie obowiązywała wszystkich maturzystów, jak było w roku ubiegłym.

W tym roku będzie większy wybór w puli egzaminów państwowych. A więc w poziomie A można będzie składać z histo-

rii, matematyki, biologii, chemii i fizyki. Pomyślnie wyniki egzaminów z tych przedmiotów, składanych sposobem scentralizowania, uprawniają maturzystę do ubiegania się o przyjęcie na studia bez powtórnego składania egzaminów wstępnych.

Co do tego, że we wszystkich szkołach w trybie obowiązkowym maturzyści będą składali język litewski, opinia jest jednoznaczna - język państwowy powinni absolwenci znać dobrze. Natomiast wielu nadal nie zadowolona ranga języka polskiego w szkołach polskich.

Krystyna Adamowicz



# Wakacje minęły, zostały wspomnienia

Początek redakcyjny przynosił mnóstwo relacji ze szkół z opisami minionych wakacji. Redakcja chciałaby, aby żaden z listów nie został pominięty, aby każda szkoła, która przysłała korespondencję, znalazła na szpaltach gazety swoją publikację. Toteż dziś zamieszczamy tylko część z tego, co uzbierało się na temat szkolnictwa w teście redakcyjnej. Dziękujemy wszystkim naszym korespondentom, żywimy nadzieję na dalszą współpracę. Następną relację prosimy czytać w kolejnej stronie, poświęconej szkolnictwu, która ukazuje się zazwyczaj w czwartki.

## II Ogólnopolski konkurs recytatorski

### Laureatki - obłęd z Wilna

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundacja Edukacji Kultury i Pamięci Narodowej zorganizowały w dniach 26-29 czerwca w Warszawie II Ogólnopolski konkurs recytatorski.

Litwę reprezentowały uczennice ze Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego Olga Generałowa i Szkoły im. Adama Mickiewicza Bożena Petikonis. Obie zostały laureatkami konkursu. Cieszy, że drugi rok Litwa znajduje się wśród laureatów.

Szczególne wyrazy podziękowania za przygotowanie finałistów należą się polonistce Annie Gulbinowicz ze Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego i Anecie Polakiewicz ze Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza.

Litwa została zaproszona do udziału w kolejnym konkursie w roku 2000, którego eliminacje poprowadzi tradycyjnie „Macierz Szkolna”

*Teresa Januszewska*  
nauczycielka Szkoły Średniej  
im. Sz. Konarskiego w Wilnie

### Zwiedzamy

#### Spacerkiem do kamedułów

Nasza grupa, składająca się z 18 osób wraz z opiekunkami p. Leonardą Stańczyk, Teresą Silko i Haliną Juchniewicz odwiedziły Suwałki. Tam nas mile przyjęto i już po południu mieliśmy wycieczkę spacerem po mieście.

Zwiedzaliśmy muzeum Marii Konopnickiej, park, gdzie znajduje się pomnik autorki, określaliśmy czas według zegara słonecznego. Następnego dnia udaliśmy się do Augustowa, gdzie ponad 3 godziny pływalimy statkiem po jeziorze Mazowieckim. Zwiedziliśmy też kaplicę Matki Boskiej Studzińskiej, obok której jest studnia z wodą leczniczą. Ta woda uzdrawiała wielu chorych, więc też umyliśmy sobie twarz, modląc się o zdrowie. Byliśmy serdecznie zaproszeni przez uczniów szkoły Nr 5 im. Alfreda Wierusz Kowalskiego.

A później była Warszawa. Zwiedzaliśmy Stare Miasto, Łazienki, lotnisko warszawskie, muzeum Wojska Polskiego. Moc wrażeń było też dnia następnego. Pływalimy statkiem ponad 2 godziny po jeziorze Wigry. Właśnie tym statkiem pływał papież Jan Paweł II podczas ostatniej wizyty w Polsce. Następnie zwiedziliśmy klasztor zakonników - kamedułów.

*Lucja Anuszkiewicz*  
uczennica IX klasy  
Akmańskiej Szkoły Podstawowej rej. solecznickiego

### VIII Światowy Festiwal poezji Marii Konopnickiej

#### Zdobyliśmy czołowe miejsca

W Przedborzu - Górach Mokrych odbył się końcowy etap VIII Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej, w którym wzięli udział uczestnicy z około



W podróż po jeziorze Wigry

Fot. z albumu prywatnego

20 państw. Litwę reprezentowali Joanna Moro ze szkoły im. A. Mickiewicza, Romuald Syrońc ze szkoły im. Jana Pawła II, Bożena Petikonis ze szkoły im. A. Mickiewicza oraz Iwona Suchodolska z Rudzkiej Szkoły Średniej rejtrockiego.

Oprócz uczestniczenia w konkursie mieliśmy wyjazd do Gór Mokrych i Częstochowy.

Podczas mini-konkursu szczęście się uśmiechnęło także dla jednej z nas, ponieważ za recytację wiersza A. Mickiewicza „Mędrca” Iwona trafiła do grupy osób, które otrzymały Nagrody Publiczności.

Po owej świątecznej części pobytu w Górach Mokrych nastąpiła druga, bardziej rozrywkowa, sztykowana specjalnie uczestnikom konkursu część - ognisko, które, zdaniem wszystkich, było bardzo udane. Wspólnie jedliśmy kielbaski, rozmawialiśmy i pozna-



Uczestnicy Konkursu w Pałacu Prezydenta Rzeczypospolitej

waliśmy się wzajemnie z przedstawicielkami innych państw.

Do Przedborza wróciliśmy późno, zmęczeni podróżą, ale jednocześnie bardzo zadowoleni.

Nazajutrz, gdy mieliśmy jechać do Częstochowy, pobudka była bardzo wczesna, ale gdy tylko ujrzeliśmy bramy Jasnej Góry, senność natychmiast opuściła powieki. Przeżyliśmy cudowne chwile. Chodząc po tak świętym miejscu, czuliśmy zadowolenie, spokój, bliskość bożą i oczarowanie wszystkim tym, co nas otaczało.

W Przedborzu czekało nas zakończenie VIII Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej. Wszyscy uczestnicy konkursu z lekkim drżeniem serduszka oczekiwali momentu ogłoszenia wyników. I co się okazało? Nastąpiła bardzo przyjemna chwila, gdy się dowiedzieliśmy, że każ-

dy z nas, reprezentujących Litwę, otrzymał czołowe miejsca. W kategorii 12-15 lat Romuald Syrońc zajął II miejsce, a w wiekowej grupie od lat 16 do 19 I miejsce otrzymała Bożena Petikonis, II - Joanna Moro i III - Iwona Suchodolska. Laureatom, oprócz dyplomatów, wręczono nagrody pieniężne, a pozostałym - rzeczowe. Oprócz miejsc były jeszcze nagrody specjalne, które ucieszyły także niejednego uczestnika.

Za pobyt jesteście wdzięczni organizatorom konkursu oraz niestrudzonemu Panu Władysławowi Obarzonkowi ze Światowej Rady Festiwalu poezji Marii Konopnickiej oraz Macierzy Szkolnej na Litwie.

*Joanna Moro, Bożena Petikonis, Iwona Suchodolska*  
laureatki z Wilna

## Poszukiwany historyk

Wileńskie Gimnazjum im. Adama Mickiewicza zatrudni od zaraz historyka na 22 godziny tygodniowo. Prosimy się zgłosić do gimnazjum (ul. Kruopu 11, tel. 23-55-01).



Wojciech Siemion i „Młode talenty”



Nie zobaczyliśmy wspaniałej korony, którą "zjadła" chmura ...

# Wyprawa w cień Księżyca

11 sierpnia br. w Europie było widoczne ostatnie w tym tysiącleciu pełne zaćmienie Słońca. Następne pełne zaćmienie nastąpi za 135 lat. Na Litwie zaćmienie miało być widoczne w 70-80 %, dlatego wielu astronomów, jak też liczne grupy turystów z Litwy wybrały się w podróż do strefy przyszłego cienia - pasa o szerokości 110 km, który miał przebiec ukośnie przez Europę - od wybrzeży Szkocji poprzez Francję, Niemcy, Austrię, Węgry, Rumunię aż po Daleki Wschód.

Pierwszy raz w życiu zaćmienie Słońca zobaczyłem w 1954 roku, kiedy na Litwie było widoczne pełne zaćmienie Słońca. Miałem wtedy zaledwie 4,5 roku. W 1981 roku pełne zaćmienie oglądałem na Syberii, za Kemerowem. Drugi raz oglądałem zaćmienie obrączkowe w 1987 za Alma-Atą, niedaleko granicy chińskiej. Trzecią była ekspedycja nad Białe Morze, do Białomorska. Ta wyprawa była nieudana - chmury przesłoniły Słońce.

Podróż na Węgry nie dłużyla się. W nocy, kiedy większość podróżujących autokarem spała - oglądałem niebo. Szczególnie dobrze była widoczna Alfa Antaris, główna gwiazda gwiazdozbioru Skorpiona. U nas ona jest nisko nad horyzontem, więc trudno jest ją obserwować, a tu miałem doskonałą okazję lubować się jej blaskiem w nocnym niebie.

Przybyliśmy do węgierskiego miasteczka Szumeg. Jest to miłe, zadbane miasteczko, o pięknym zamku na górze i trzech kościołach.

## Bicie dzwonów

Z wieczora chmury przesłoniły niebo, w nocy zaczął padać deszcz, rozbułał się wiatr - humor miałem zepsuty do reszty.

O 6 rano obudziło mnie bicie dzwonów kościelnych - postanowiłem pójść na mszę. Z rana chmury nadal przesłaniały niebo, nie było wielkiej nadziei na dobrą obserwację.

Msza w kościele była, oczywiście, po węgiersku. Nie rozumiałem ani słowa, ale porządek, rytm mszy był znajomy. Pomodliłem się więc szczerze w intencji celu naszego przybycia. Wyszędłem z kościoła w podniosłym nastroju, myślałem - nie może tak być, powinno się to udać. Spojrzałem na niebo - a tu coraz mniej chmur, coraz więcej jasnego nieba. Słońce wyjrzało! Później dowiedzieliśmy się jak nam się powiodło z pogodą, a jaka rozpacz panowała wśród "zaćmieniowych kibiców" we Francji, gdzie padał deszcz.

## Obserwacja Słońca w słonecznikach

Odjechaliśmy około 10 km od miasteczka - żeby nikt nam nie przeszkadzał w obserwacji - i wyładowaliśmy na pięknym polu pełnym słoneczników i kukurydzy.

Zdjęcia robiłem, postępując się achromatycznym obiektywem soczewkowym o średnicy 80 mm i ogniskowej 800 mm, co pozwala uzyskać na błonie fotograficznej obraz Słońca o średnicy 7,2 mm. Zdjęcia robiłem, kiedy nastąpiło całkowite zaćmienie - wów-

czas mogłem spojrzeć poprzez obiektyw na Słońce, na jego koronę. Do tego czasu nawet nie próbowałem skierować aparatu na naszą dzienną gwiazdę - skupiony promień w jednej chwili przepaliłby materiałową przesłonę.

Czekając na najważniejszy dla mnie moment - zrobienie zdjęcia pełnego zaćmienia - obserwowałem zmianę otoczenia.

## Zniknięcie much i koncert cykad

Cień drzew, ludzi zazwyczaj niewyraźny, za każdą chwilą stał się coraz ostrzejszy, z wyraźnym zaznaczeniem linii. Zrobiło się nieswojo. Nastąpiła dziwna cisza. Tylko jaskółki z powodu zniknięcia owadów coraz niżej fruwały nad ziemią.

Na dwie minuty przed całkowitym zaćmieniem zobaczyłem na horyzoncie szybko przybliżającą się (prawie kilometr na sekundę) czarną ścianę. Nie była tak imponująca jak wówczas na Syberii. Przyczyną rozproszenia światła była widocznie duża ilość chmur w pobliżu Słońca.

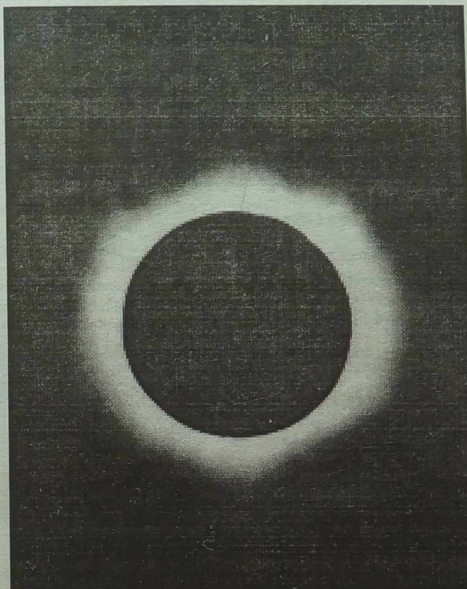
Kiedy spojrziałem przez obiektyw - rozczarowałem się. Niewidoczna gołym okiem leciutka warstwa chmury przesłaniała Słońce. Zrozumiałem, że nie zobacze wspaniałej korony, którą "zjadła" chmura... Tylko niespodziewanie, jak na pocieszenie, rozpoczął się urzekający koncert cykad. Zmylone cieniem Księżycą grały jak w najpiękniejszą noc!

Przerwałem robienie zdjęć i obserwowałem gołym okiem koronę, czarny dysk Księżycą, widziałem 360-stopniową zorzę wokół horyzontu. Nie była to zupełna noc - tak bywa późnym wieczorem, kiedy gwiazdy już pojawiają się na niebie, ale zupełnie ciemności jeszcze nie nastąpiły.

## Honor uratowały przeźrocza

Początkowo zdjęcia robiłem na błonie kolorowej, negatywnej. Na 20 sekund przed końcem całkowitego zaćmienia, na wszelki wypadek postanowiłem zrobić kilka zdjęć na błonie pozytywnej (slajdy). Jakież było moje przerażenie, kiedy otworzyłem aparat i zobaczyłem, że z tego pośpiechu nie założyłem poprzedniego filmu jak należy - nie zrobiłem ani jednej klatki! Szybko założyłem nową błonę - przed pojawieniem się pierwszego promienia zdołałem zrobić kilka klatek - uratowałem cel swojej podróży.

Zaćmienie się zakończyło pięknym powrotem Słońca na firmament. Wszystko odżyło. Ludzie też. Na mnie to zjawisko nie zrobiło zbyt wielkiego wrażenia, ponieważ nie była to moja pierwsza obserwacja. Ale trzeba było widzieć reakcję moich współtowarzyszy-turystów, którzy dotychczas nigdy poważnie niebu się nie przyglądali: chodzili w koło w zachwycie i jedni drugim swoje wrażenia po kilka razy opowiadali. Satisfakcję mieli niesamowitą!



Za chwilę pojawi się pierwszy promień...

## Stolica dwóch miastach

Po załatwieniu najważniejszej sprawy udaliśmy się na zwiedzanie Budapesztu. Stolica Węgier jest podzielona na dwa "samodzielne" miasta - Budę i Pestz. Rolę granicy spełnia Dunaj, przez który przetruciono siedem wspaniałych mostów.

Chcieliśmy należycie zmyć kurz podróży, dlatego postanowiliśmy wstąpić do łaźni termicznej. Próżno było szukać ochłody w basenie - woda miała 38 stopni ciepła. Tutaj nawet najlepszy pływak po przepłynięciu 10 metrów się męczył. Z kolei wyjście do pomieszczenia o temperaturze 30 stopni przyparowało o gęsią skórkę.

## "Kury" w łaźni

Szczejkanie zębami ustąpiło dopiero po wejściu do łaźni, do tzw. "parowni".

Przekroczyłem próg i zdębiałem. Górne półki (gdzie panuje temperatura - 90-110 stopni) puste, a na dole, na samej podłodze, siedziało kilku Madziarów przykucniętych jak kury. Trzeba było widzieć ich oczy, kiedy wdrapałem się na najwyższą półkę i wygodnie się rozłożyłem. Coś tam do siebie mówili po węgiersku, zrozumiiałem jedno, że coś tam było o dziwaku. Jaki tam dziwak, po prostu często chodzę do łaźni i mam wprawę w takich sprawach. Dolałem nieco wody na kamienie i... już żadnej "kury" nie było.

## Koszulka z "Czarnym Słońcem"

Byliśmy nad jeziorem Balaton. Tu był prawdziwy zlot "zaćmieniowiczów" - na każdym kroku słyszało się coraz to inną mowę.

Notabene, widziałem bardzo

dużo autokarów z Litwy, Łotwy, Estonii. Tak więc twierdzenia naszym sceptyków o rozmachnym zainteresowaniu zaćmieniem, o tym, że to prasa nie miała o czym pisać, z całą odpowiedzialnością mogę zdementować.

Jak się okazało, najlepszym miejscem do obserwacji zaćmienia Słońca nad Balatonem była... łódka. Nic dziwnego, że na kilka miesięcy przed 11 sierpnia zarezerwowano wszystkie łódki.

Kto zaćmieniu dobrane się nie przyjrzał, ten mógł kupić oryginalną koszulkę z "wizerunkiem" czarnego Słońca za niecałe dwa dolary.

## Trzy litry wina za dwa dolary

Węgry słyną z dobrego wina, dlatego grzechem turystycznym byłoby nie spróbować tego owocu pracy ludzkiej. Trzylitrowy kanister młodego wina na bazarze kosztuje ok. dwóch dolarów.

Po postanowiliśmy się wybrać do prawdziwej winiarni. Takie znaleźliśmy w miasteczku Szentendre, gdzie znajduje się muzeum wina. W winnych podziemiach urządzono nam degustację 10 marek win. W mroku (ciemniejszym od tego w dniu zaćmienia) piliśmy m.in. wytrawne wino Tokai 1989 rocznika. Smak nie do opisania! Butelka takiego wina kosztuje tam nieco ponad 5 dolarów, czyli 20 litów.

18 września w Wileńskim Planetarium (obok kościoła św. Rafała) odbędzie się spotkanie astronomów, amatorów i wszystkich innych osób zainteresowanych tematyką zaćmienia Słońca. Wymienimy zdjęcia, opowiemy swoje wrażenia. Zapraszamy.

Henryk Sielewicz  
astronom-amator  
Fot. autor

Honorarium przekazuję na prenumeratę "KW" osobom niezamężnym



Autor we własnym obserwatorium w Słobodzie (rej. wileński) przy teleskopie o średnicy zwierciadła 34 cm



## Polska

### Zadowoleni z życia

Ponad 80 proc. Polaków jest zadowolonych z życia, a tylko 14 proc. ocenia, że im się nie udało - wynika z sondażu Ośrodka Badań Opinii Publicznej.

Nieco więcej niż jedna trzecia badanych (35 proc.) twierdzi, że gdyby miała szansę rozpocząć je od nowa, w zasadzie żyłaby tak samo. 56 proc. respondentów ocenia, że wiele rzeczy robiłoby inaczej, co jednak nie oznacza, że żałują decyzji, które miały bardzo zły wpływ na ich losy.

### Zbliża się do końca

Na 14 października Sąd Okręgowy w Warszawie wezwał Aleksandra Kwaśniewskiego na końcowe przesłuchanie w charakterze strony w procesie, jaki wytoczył on dziennikowi „Życie”, za sugestie wspólnych wakacji z oficerem KGB Algano-wem.

Wzywając obie strony procesu na przesłuchanie tego dnia, sąd zobowiązał je do stawienia twa pod rygorem pominięcia ich zeznań. Pełnomocnik Kwaśniewskiego, mec. Andrzej Sandomierski nie chciał odpowiedzieć na pytanie, czy prezydent przyjdzie do sądu.

Decyzja sądu oznacza, że proces zbliża się do końca.

## Forum

150 dziennikarzy polonijnych z 27 państw będzie uczestniczyć w VII Światowym Forum Mediów Polonijnych, które rozpocznie się 15 września w Tarnowie - poinformował w śróde dyrektor Forum Stanisław Lis.

Spotkania dziennikarzy polonijnych będą się odbywać w Tarnowie, Krakowie i Warszawie. 20 września w stolicy nastąpi uroczyste zamknięcie Forum, podczas którego po raz pierwszy zostanie wręczona nagroda Fidelis Poloniae. Otrzymają ją cztery osoby.

### Bocelli w Polsce

Andrea Bocelli, jeden z najwybitniejszych tenorów świata przyjechał wczoraj do Warszawy. Jutro wystąpi w Teatrze Wielkim w Łodzi. Będzie to pierwszy i jedyny koncert tego niewidomego śpiewaka w Polsce.

41-letni Andrea Bocelli urodził się w Toskanii. W dzieciństwie rozpoczął naukę gry na fortepianie, a potem także na flecie i saksofonie. W wieku 12 lat, wskazywając uderzenia w głowę podczas gry w piłkę, utracił całkowicie wzrok.

## Wystawa

Herbatę z curry, pieprzem i mlekiem pije się w Indiach, z solą i tłuszczem - w Tybecie, a niektórzy ludzie środkowej Azji gotują nawet krupnik na herbacze z dodatkami cebuli.

Te i wiele innych sposobów parzenia herbaty można poznać na otwartej w śróde w Muzeum w Sosnowcu wystawie pt. „O zrywających picia herbaty”. Zgromadzone na niej około 250 eksponatów: naczyń i akcesoriów do parzenia herbaty oraz związanych z tym zrywających mebli, strojów, obrazów.

## Trzęsienie ziemi w Grecji

Liczba śmiertelnych ofiar wtorkowego trzęsienia ziemi w Atenach wzrosła do 53 - według danych greckiego ministerstwa zdrowia z godz.14. (czasu naszego) w śróde.

Wśród zabitych jest 12 dzieci. 65 osób uznano za zaginione. Z 1557 rannych tylko 25 osób doznało poważnych obrażeń.

Wskutek trzęsienia ziemi o mocy 5,9 stopnia w skali Richtera, które wystąpiło w Atenach i ich okolicy we wtorek wczesnym popołudniem, zawałiło się 35 budynków, w tym 22 mieszkalne. W akcji ratunkowej uczestniczyło w śróde 2000 strażaków i 1000 żołnierzy. Poszukują oni pod gruzami ponad 60 osób.

W niektórych dzielnicach stolicy Grecji, liczącej pięć milionów mieszkańców, ustał dopływ prądu i łączność telefoniczna.

Epitrium trzęsienia, które Instytut Sejsmologiczny w Atenach określił jako „bardzo silne”, znajdowało się 20 km na północ od Aten, w miejscowości Menedi, u stóp Parnasu.

Tysiące przerażonych mieszkańców Aten wybiegło na ulice, chroniąc się na pasach zieleni rozdzielających dwa kierunki ruchu, na parkingach i w parku w centrum miasta, w pobliżu miejsca, gdzie na wieczór planowano koncert, z którego wpływy miały być przeznaczone dla poszkodowanych w niedawnym katastrofalnym trzęsieniu w Turcji.

Widziano kobiety wybiegające w panice z salonów piękności, z mokrymi włosami. Urzędnicy wybiegli z biur. Tysiące próbowało uzyskać połączenie z bliskimi za pośrednictwem telefonów komórkowych. Inni tłoczyli się przed budkami telefonicznymi.

Na północnych przedmie-



Wskutek trzęsienia ziemi zawałiło się 35 budynków, w tym 22 mieszkalne

Fot. EPA-ELTA

ściach Aten, gdzie wstrząsy były najsilniejsze, wiele rodzin przygotowywało się do spędzenia nocy pod gołym niebem. Każdy kolejny wstrząs wtórny powiększał liczbę wychodzących z domów w pościelach, krzesłami i stolami.

Rzecznik rządu Dimitris Repas zaapelował do mieszkańców metropolii, aby nie podróżowali po mieście, ale ulice były zatłoczone, gdyż tysiące ludzi chciało dotrzeć do swych rodzin albo w popłochu opuszczali dzielnice, gdzie szkody wydawały się najgroźniejsze.

Zdaniem naocznych świadków, wiele budynków w historycznej dzielnicy Plaka u stóp Akropolisu zostało uszkodzonych. Jednak według dotychczasowych informacji same staroży-

ne ruiny ateńskie nie ucierpiały.

### Turcja gotowa pomóc

Turcja oświadczyła w śróde, że gotowa jest wykorzystać wszystkie swe środki, by przyjąć z pomocą Grecji - „sąsiedniej i zaprzyjaźnionej” - która ucierpiała z powodu silnego trzęsienia ziemi we wtorek.

„Podczas gdy nasze cierpienia nie zostały jeszcze wygojone po trzęsieniu ziemi z 17 sierpnia, podobny kataklizm dotknął sąsiednią i zaprzyjaźnioną Grecję. Jesteśmy gotowi uczynić wszystko, by przyczynić się do złagodzenia cierpień tego kraju” - powiedział rzecznik tureckiego MSZ Sermet Atacanli w czasie cotygodniowej konferencji prasowej.

„Okazało się, że trzęsienie

ziemi w Atenach nie było tak niszczycielskie, jak w Turcji, ale nawet jedno stracone życie jest cenne” - dodał rzecznik.

Atacanli powtórnie wyraził współczucie Turcji dla narodu greckiego i przypomniał, że pamięć o pomocy narodu greckiego dla Turków po trzęsieniu ziemi w Turcji „ciągle jest żywa” wśród narodu tureckiego.

20 ratowników tureckich z organizacji AKUT wyspecjalizowanej w akcjach ratunkowych udało się ze Stambułu do Aten na pokładzie tureckiego samolotu wojkowego, by uczestniczyć w akcji ratunkowej.

Po tragicznym trzęsieniu ziemi 17 sierpnia w Turcji Grecy uczestniczyli w akcjach pomocy Turkom, co zostało z zadowoleniem odnotowane przez tureckie media.

Władze indonezyjskie konsekwentnie odmawiają dopuszczenia do Timoru sił międzynarodowych

## Apel o interwencję

Katolicki biskup Basilio do Nascimento zaapelował w śróde o jak najszybszą interwencję międzynarodową w Timorze Wschodnim.

Do Nascimento, raniomy przez proindonezyjską bojówkę, powiedział, że jeżeli do interwencji nie dojdzie, wszystkich Timorczyków czeka śmierć.

Na razie władze indonezyjskie konsekwentnie odmawiają dopuszczenia do Timoru sił międzynarodowych, których zadaniem byłoby przeciwstawienie się fali przemocy ze strony proindonezyjskich bojówek, wspieranych - zdaniem obserwatorów - przez armię i policję indonezyjską.

Przemoc w Timorze Wschodnim nasiliła się po tym,

gdy znaczna większość biorących ponad tydzień temu udział w referendum niepodległościowym (78,5 procenta) opowiedziała się za odwołaniem Timoru Wschodniego od Indonezji i utworzeniem niepodległego państwa.

Wywołało to zbrojną rebelię proindonezyjskich bojówek, wspieranych - zdaniem obserwatorów - przez indonezyjskie wojsko i policję. W wyniku zająć zginęło już - według różnych źródeł - od stu kilkudziesięciu do kilkuset osób.

Do Nascimento jest jedynym biskupem katolickim przebywającym nadal w Timorze Wschodnim. We wtorek prowincję opuścił bp Carlos Belo, laureat Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1996.

## Żądania Dagestanu

przerwą od miesiąca, zginęła setka bojowników dagestańskich. Gamzajew nie mówił o stratach wśród ludności cywilnej. Zapewnił natomiast, że wolontariusze są starannie doboriani, by mieć pewność, że broń nie wpadnie w ręce czeczeńskich separatystów.

Szamil Basajew - przywódca islamistów, którzy w miniony weekend już po raz drugi wtargnęli z Czeczenii do Dagestanu - wyraża radość z dostarczenia rosyjskiej broni dagestańskim ochotnikom, gdyż - jak mówi - broń ta i tak będzie wymierzona w Rosję.

Władze Dagestanu zażądały też w śróde od prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, by „osobiście kontrolował sytuację w Dagestanie”.

„Moskwa powinna się w końcu zdecydować co do statusu Czeczenii: albo uznać jej niezależność i zamknąć granice z Groznym, albo uspokoić czeczeńskich separatystów i przywrócić porządek w tej republice” - oświadczył Gamzajew.

Od zakończenia wojny z Rosją w roku 1996, Czeczenia uważa się za samodzielne państwo, a Moskwa tego nie uznaje.

## Wizyta

Premier Rosji Władimir Putin przybył w śróde do Mińska z jednodniową wizytą oficjalną. Weźmie udział w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Związku Białorusi i Rosji (ZBIR).

„Związek Rosji i Białorusi jest naszą historyczną szansą. Jej zmarnowanie byłoby błędem” - powiedział rosyjski premier w przeddzień wizyty.

Jednocześnie Władimir Putin podkreślił, że współpraca obu państw powinna się rozwijać bez uszczerbku dla politycznego i gospodarczego położenia zarówno Rosji, jak i Białorusi.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami między prezydentami Rosji i Białorusi, Borysem Jelcynem i Aleksandrem Łukaszenką, szef rosyjskiego rządu będzie przewodniczył posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ZBIR.

W czasie pobytu w Mińsku Władimir Putin dwukrotnie spotkał się z prezydentem Łukaszenką.

Na podstawie doniesień PAP-u  
przygotował  
Walerian Butkiewicz



Przed meczem Polska - Anglia

# Shearer da z siebie wszystko

Kapitan angielskiej reprezentacji, która wczoraj wieczorem grała z Polską na stadionie Legia-Daewoo - Alan Shearer zapowiedział, że spłaci dług wdzięczności wobec selekcjonera Kevina Keegana i da z siebie wszystko.

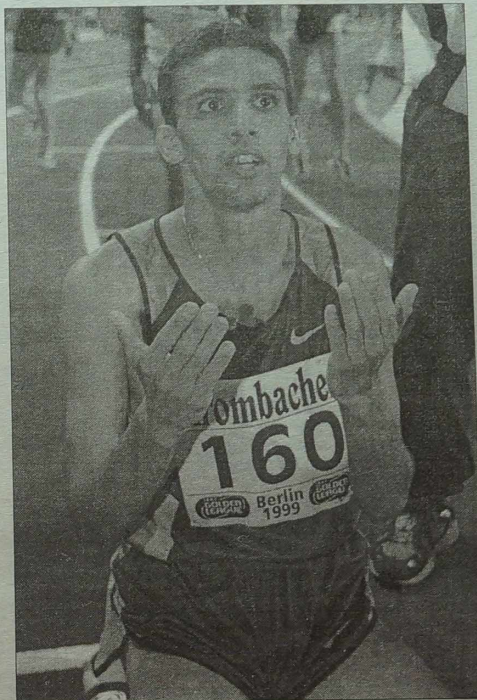
Shearer, którego macierzystym klubem jest Newcastle United poczuwa się do takiego długu ponieważ Keegan „wierzy w niego” mimo krytyki, której nie szczędził Shearerowi były menedżer Newcastle United Ruud Gullit, były szef Brytyjskiego Związku Piłki Nożnej (FA) Graham Kelly i kibice.

Kelly, który został zmuszony do rozstania się z FA w ubiegłym roku, w opublikowanej właśnie książce nazwał Shearera graczem „dziecinny i niedojrzały”. Jako przykład podaje Kelly reakcje

Shearera po tym, jak przedstawił mu zarzut dyscyplinarny za zachowanie wobec Neila Lennona z klubu Leicester w sezonie piłkarskim 1997-98. W Warszawie Shearer nazwał nagłośnienie zarzutów Kelly'ego „postępkami kryminalnym, którego celem jest wywołanie jak największej szkody jemu osobiście i angielskiej drużynie, która obecnie jest w kluczowym momencie rozgrywek eliminacyjnych”. W swojej książce „Sweet FA” (Brytyjski Związek Piłki Nożnej na Słodko) Kelly napisał, że Shearer kopnął Lennona, a następnie zagroził, że jeżeli zostanie ukarany dyscyplinarnie, to nie będzie grał w mistrzostwach świata we Francji w 1998 roku. Kelly ze swej strony stwierdził, że nie miał wpływu na to, kiedy jego książka będzie dostępna w druku, ponieważ cykl wy-

stawiony przez rządzących się własnymi prawami, a jego zamiarem nie było podkopanie morale angielskiej drużyny lub jej kapłana na kilka godzin przed meczem z Polską. Niepowodzenia pomiędzy Shearerem, a Ruudem Gullitem - trenerem Newcastle United wymieniane są jako jedna z przyczyn, która skłoniła Gullita do ustąpienia po niespełna roku. Za szczyt swojej piłkarskiej kariery uważa Shearer pięć bramek (seryjne bramki w angielskim żargonie piłkarskim nazywa się sztuczką z kapelusza), które strzelił w sobotę w czasie meczu z Luksemburgiem. Nie ma jednak wątpliwości, że gra na własnym terenie przeciwko amatorom z Luksemburga to nie to samo, co wyjazdowy mecz na stadionie Legii, a Polakowie będą trudniej pokonać niż Luksemburczyków.

# Milion dolarów



Marokańczyk Hicham El Guerrouj modli się po zdobyciu nowego światowego rekordu - 4 min. 44,79 sekundy na dystansie 2000 m na sporkaniu Złotej Ligi w Berlinie  
Fot. EPA-ELTA

## Optymizm był większy

Przed meczem Polska - Anglia wemblejskim optymistom Polaków był większy niż dzisiaj - mówią warszawscy bukmacherzy przed drugim spotkaniem piłkarskich reprezentacji obu krajów w ramach eliminacji ME '2000.

W zakładach bukmacherskich, gdzie można obstawiać zwycięstwo wybranej drużyny, zainteresowanie dzisiejszym meczem jest duże. Za każdą po-

stawioną na zwycięstwo polskiej drużyny złotówkę bukmacherzy zapłacą 3,7 zł. Pieniądze stawiane na Anglię przyniosą mniejszy zysk. Za każdą złotówkę dostaniemy tylko 1,65 zł. „Jest to zysk mniejszy, ale chyba pewniejszy. Więcej warszawiaków stawia na Anglię, ale dużo też na Polskę” - mówią bukmacherzy. Nie chcą jednak zdradzić, jak wysokie kwoty inwestują kibice.

## Bójka kibiców

W wyniku bójki kilkudziesięciu polskich i angielskich kibiców piłkarskich we wtorek wieczorem na Trakcie Królewskim w Warszawie najcięższych obrażeń doznał Anglik. Dwóch pozostało w szpitalach.

26-letni Simon J. będzie miał przeprowadzony w środę rano zabieg chirurgiczny usunięcia

odłamków szkła z oka. 40-letniemu Stevenowi J. zsztywniała rana ciętą przedramienia. Kilkunastu osobom udzielono ambulatoryjnej pomocy medycznej.

Jak poinformował rzecznik prasowy Komendy Stołecznej Policji Dariusz Janas, zatrzymano ponad 20 osób, zarówno Polaków jak i Anglików. Wszyscy zostaną w nocy przesłuchani. Bój-

ka rozpoczęła się po wejściu grupy Polaków do „Pubu Staromiejskiego”, w którym przebywali angielscy kibice. Lokal został zdemolowany. Zamieszki przeniosły się na ulice Starego Miasta. Jak mówili świadkowie, kibice rzucali butelkami i krzesłami. Mieli w rękach kije. Od godziny 22 rejon ten był pod nadzorem wzmożonych patroli policyjnych.

Na „koksie”

## Dyskwalifikacja pływaków

Czterech chińskich pływaków i ich trenerzy zostało dyskwalifikowanych za stosowanie dopingu, ogłosił we wtorek Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Pływackiej (FINA).

FINA podała, że zawodnicy Chen Yan, Nian Yun i Sun Xixi z prowincji Jianguo zostali zawieszani na cztery lata do 8 listopada 2002 r., a ich trener Mi Ju na dwa lata. Inny pływak, Tian Bin z Tianjin,

otrzymał czteroletnią dyskwalifikację do 12 maja 2002 r., podczas gdy jego skośnolentowi Li Jiazong i Guo Ruishan zawieszono na rok. Sankcje obowiązują od ubiegłego roku, ale nie były wcześniej publikowane. Działacze FINA dodali, że w przypadku trójki pływaków z Szanghaju wyniki badań wykazały używanie dihydrotestosteronu. Z kolei u Tiana stosunek testosteronu do epitestosteronu przewyższył dopuszczalną normę wynoszą-

cą 6:1. W ubiegłym miesiącu FINA zawiesiła na trzy lata, za używanie klenbuterolu, dwóch innych chińskich pływaków Wang Wei i Xiong Guoming. Ich trenerzy, Cheng Zhi i Xu Huijin, na rok zostali odsunięci od zawodu. Chiński Związek Pływacki znajduje się pod pieczęcią kontrola FINA - w ramach programu antydopingowego zainicjowanego z uwagi na „podejrzane” rekordy świata skośnolentów zawodników.

Udany start polskich sztangistek w Trenczynie

## Rekordy Agaty Wróbel

Wynik lepszy od rekordu świata w rwaniu oraz dwa rekordy Polski ustanowiła Agata Wróbel podczas międzynarodowego turnieju w podnoszeniu ciężarów w Trenczynie na Słowacji.

Agata Wróbel była najlepszą zawodniczką imprezy. Turniej nie był imprezą zgłoszoną do kalendarza IWF, nie można więc było podczas tej imprezy ustanawiać oficjalnych rekordów świata. Mimo to, Agata Wróbel (waga +75 kg) w trzeciej próbie rwania

zaatakowała z powodzeniem ciężar 123,5 kg. Ten wynik jest jednak rekordem Polski seniorki i juniorki, podobnie jak i rezultat w dwuboju - 267,5 kg. Podczas zawodów A. Wróbel nie wiedziała, że w rzeczywistości Chinka Wang Yanmei osiągnęła rekordowy wynik - 123,5 kg. Miejscewa Dukla zorganizowała turniej drużynowy, a w każdej ekipie wystąpiły dwie zawodniczki i dwóch zawodników. Obok miejscowych zawodników startowali jeszcze sztangi-

ści Francji. Zespół Polski zajął pierwsze miejsce, a na to zwycięstwo, obok Agaty Wróbel, zapracowali jeszcze - Aneta Szczepańska oraz Robert Dołęga i Marek Gorzelniak.

Wyniki naszych zawodniczek w 69 kg - Aneta Szczepańska 197,5 (87,5 + 110), w +75 kg - Agata Wróbel 267,5 (122,5 + 145), w 56 kg - Marek Gorzelniak 250,0 (107,5 + 142,5), w 105 kg - Robert Dołęga 377,5 (172,5 + 205).

## Sprintem

■ Estończyk Jaan Kirsipuu z francuskiej grupy Casino, po finiszu z peletonu, wygrał trzeci etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski, z Ciechochinka do Kalisza (200 km).

■ Radosław Nijaki (Nafta Zielona Góra), po wygranej w pierwszego rundzie turnieju singla juniorów US Open 99, odniósł spory sukces także w grze podwójnej. Polak wspólnie z Białorusinem Witalijem Szwieciem wyeliminowali już w pierwszej rundzie bułgarsko-franką parę rozstawioną z drugim numerem - Todor Enew, Jarkko Nieminen - poniekąd ją w trzech setach.

■ Kilku reprezentantów Malawi zostało poważnie rannych w wypadku drogowym w podróży na lekkoatletyczne Igrzyska Panafrykańskie - All Africa Games w Johannesburgu.

■ Piłkarski mecz Grecja - Albania w eliminacjach do mistrzostw Europy, zaplanowany w stolicy Grecji, prawdopodobnie zostanie przeniesiony na dalszy termin. Przyczyną - wtorkowe trzęsienie ziemi w Atenach.



Przez kilka godzin stał z ręką uwięzioną w automacie, wysłuchując kpin przechodniów

## Automat-pułapka

Dla pewnego Hiszpana z Kadyksu fatalnie skończyła się próba kupienia przesyłki w automacie koło plaży. Jego perypetie opisała prasa. 23-letni pechowicie wrzucił do automatu kilka monet, a gdy maszyna nie zareagowała, uderzył w nią parę razy. Kiedy i to nie pomogło, wsadził rękę w otwór w automacie, usiłując wyciągnąć paczkę przesyłki. Palce uwięziły mu na dobre i na próżno szarpał ręką, żeby się wyswobodzić.

Przez kilka godzin stał tak z ręką w automacie, wysłuchując kpin przechodniów, podczas gdy jego dziewczyna bez powodzenia próbowała go uwolnić. W końcu wezwano strażaków, którzy odkręcili automat od ściany i zawieźli do remizy razem z „przymocowanym” do niego człowiekiem. Dopiero tam udało się oswobodzić zwolennika bezpiecznego seksu.

Policjant na chorobowo obrabował bank

## Ze straszakiem na bank

Na gorącym uczynku przyłapano w niemieckim Augsburgu 42-letniego policjanta, który obrabował bank. Krótko przed zamknięciem banku zamaskowany osobnik sterroryzował pistoletem dwie kasjerki i zaczął uciekać z 20 tysiącami marek. Pracownicy banku rzucili się w pogoń. Pewien policjant, który przypadkiem znalazł się w pobliżu, powalił bandytę na ziemię i obezwładnił, zorientowawszy się, że tamten trzyma w ręku zwykły straszak. Dopiero na posterunku zorientował się, że zatrzymał kolegę. Pechowy rabuś posługujący się straszakiem, ponieważ od pięciu lat przebywa na zwolnieniu lekarskim z powodu „problemów psychicznych” i odebrano mu broń służbową.

Zdesperowany z powodu utraty pracy Japończyk ugodził nożem 8 osób

## Zabójcza miłość... do pracy

23-letni Japończyk, zdesperowany utratą pracy, ugodził nożem osiem osób (w tym jedną śmiertelnie) wychodzących z centrum handlowego w stolicy Japonii Tokio - poinformowały w środę tamtejsze źródła policyjne. Jedną z ofiar - starsza kobieta - zmarła w wyniku odniesionych ran, dwoje ludzi znajduje się w stanie ciężkim w szpitalu - donoszą japońskie media. Napastnika, 23-letniego Hiroshi Zode, obezwładnili przechodnie i przytrzymali do czasu przybycia policji. Mężczyzna powiedział policjantom, że utracił pracę w ubiegłym tygodniu.

Wskaznik bezrobocia w Japonii jest obecnie rekordowo wysoki i wynosi 4,9 proc.

Nowy Jork walczy z plagą komarów

## Komary a polityka

Władze Nowego Jorku rozszerzyły działania przeciw komarom, które przenoszą wirus wywołujący zapalenie mózgu. Z 39 osób zarażonych wirusem dwie zmarły, stan trzech chorych jest ciężki. Na terenach dotkniętych plagą komarów władze miasta rozpraszają duże ilości środków owadobójczych. Jak poinformował wtorkowy „New York Times”, poprzedniego dnia rozpylano z helikopterów środek owadobójczy nad kolejnymi rejonami miasta - zwłaszcza Bronksem i północną częścią zatoki Long Island - graniczącymi z dzielnicą Queens, w której doszło do śmiertelnych zakażeń wirusem. W poniedziałek władze miejskie utworzyły specjalne centrum telefoniczne, do którego można zgłaszać wypadki ukąszeń. W pierwszym dniu funkcjonowania centrum jego pracownicy odebrali 11 tys. telefonów od zaniepokojonych nowojorkczyków. W kwestia zwalczania groźnych komarów stała się przedmiotem walki politycznej między lokalnymi politykami. Oskarżają oni burmistrza miasta Rudolfa Giulianię o zbyt późne podjęcie akcji. Wirus, który komary przenoszą z zarażonych ptaków, powoduje zapalenie mózgu i osłabienie systemu immunologicznego. Objawy zakażenia - pojawiające się po 10-15 dniach od ukąszenia i - bóle głowy, wysoka gorączka i konwulsje. Z czasem może nastąpić paraliż, a nawet śmierć.



Trzej taksówkarze z miasta Kostroma trzymają bak benzynowy i plakat głoszący „Moskwo, podziel się z nami paliwem”. Demonstracja odbyła się 7 września pod Ministerstwem Energetyki i Paliw w Moskwie. Dziesiątki taksówkarzy z Kostromy (około 350 km na północ od Moskwy) domagali się regularnych dostaw paliw do regionów Rosji. Fot. EPA-ELTA

Obiecał pracę w charakterze kelnera, a sprzedał do domu publicznego

## Kobietę za konia

Właściciel nocnego klubu w mieście Orense w północno-zachodniej Hiszpanii sprzedał do domu publicznego w Portugalii dwie dziewczyny z Wenezueli - za jedną dostał ok. 4200 dolarów, a drugą wymienił na konia.

29-letniego Hiszpana Elias Jose, właściciela klubu „Amazonki”, zatrzymała policja na wniosek młodych Wenezuelek, którym udało się zbicz z

portugalskiego domu publicznego. Hiszpan poznał dziewczyny w czasie podróży do Maracy w Wenezueli. Przedstawił się jako właściciel hotelu i zaproponował im pracę w charakterze kelnerek. W lutym tego roku Wenezuelki, którym Elias Jose opłacił podróż, przyjechały do Hiszpanii. Potem zostały sprzedane do nocnego klubu w Portugalii. Jego właściciel przez kilka miesięcy zmuszał je do prostytucji.

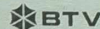
### CZWARTEK 9 WRZEŚNIA



6.00 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Teletubbies”. 16.30 - Wiadomości (ros.). 16.40 - Rozmowy wileńskie. 17.00 - Shou. 17.30 - Program pol. 18.00 - Koncert S. Larina. 18.30 - Wiadomości wieczorne. 18.45 - Teletekatalog. 18.50 - Biznes dnia. 19.00 - DNR. 19.30 - Drogi. Samochody. Ludzie. 19.55 - Loteria. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Bez pośredników. 21.25 - Film fab. „Opetrowo widmo”. 23.00 - Dziennik wieczorny.



6.00 - Teleshop. 6.15 - Poranne koło. 8.20 - Rozmaitości. 8.30 - S. „Czarodziejka”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.40 - S. „Bez domu jest źle”. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Tajemnicze przygody”. 14.55 - Teleshop. 15.10 - S. „Mariosol”. 16.15 - S. „Zar miłości”. 17.00 - S. „Bez domu jest źle”. 17.25 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 18.10 - S. „Mariosol”. 19.30 - „19:30”. 20.00 - S. „Na imię jej Nikita”. 21.00 - S. „Człowiek znikąd”. 22.00 - S. „Przyjaciele”. 22.30 - „22:30”. 22.45 - S. „Murphy Brown”. 23.10 - Film krym. „Szósty zmysł”.



6.15 - S. „Dziennik Dzień”. 7.00 - S. „Kamila i Nano”.

7.45 - S. „Moja jedyna”. 8.30 - S. „Buddy Faro”. 9.20 - Telegra. 10.50 - Przegląd UEFA. 11.40 - S. „Jesteśmy aniołami”. 13.15 - Bushido. 14.10 - S. „Na zdrowie”. 15.00 - Koncert. 16.15 - S. „Dziennik Danieli”. 17.10 - S. „Kamila i Nano”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Moja jedyna”. 18.55 - Pieśń dnia. 19.05 - S. „Buddy Faro”. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Film dok. 21.35 - Jestem z wami. 22.05 - S. „Niech krew się leje”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Na jednym końcu haczyk. 23.10 - Rowerowe show. 23.35 - Ekoróżg. 0.15 - 6.15 - DW.



6.25 - Teleshop. 6.55 - S. „Pełna chata”. 7.15 - S. „Nowe przygody Popeya”. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Rozalinda”. 8.45 - S. „Bez ciebie”. 9.30 - S. „Uroczyj i dzielny”. 10.00 - Teleshop. 10.30 - S. „Druga strona miłości”. 11.15 - Kamera VRS. 11.40 - Niech żyje król. 12.05 - S. „Szpital polowy”. 12.30 - S. „Słoneczny patrol”. 13.15 - S. „Morderczyń wampirów”. 14.00 - S. „Centralny Park”. 14.50 - S. „Nowe przygody Popeya”. 15.15 - S. „Santa Barbara”. 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. „Bez ciebie”. 17.00 - S. „Angela”. 17.45 - S. „Uroczyj i dzielny”. 18.05 - Tego jeszcze nie było. 18.10 - S. „Rozalinda”. 19.00 - TV. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - Komedja „Eli Makbyli”. 21.00 - S. „Nadziejca Chicago”. 21.55 - Wiadomości. 22.05 - S. „Izba przyjęć”. 23.00 - S. „Zonaty i z dziećmi”. 23.25 - S. „Prawo i porządek”.



8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Znał Wilni. 9.00 - Z Moskwy. 9.10 - „Ja sama”. 10.05 - Lekcja języka litewskiego. 10.15 - Bałtycki teksty i skóra. 10.20 - Filmy anim. dla dzieci. 10.40 - Dziekuję za zakup. 11.00 - Z Moskwy. 11.05 - Dzień po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.05 - Filmy anim. dla dzieci. 13.20 - Dziekuję za zakup. 13.40 - S. „Po prostu Maria”. 14.30 - Towary i usługi. 14.40 - Bałtycki teksty i skóra. 14.45 - Podobna się - oglądaj. 15.00 - Z Moskwy. 15.10 - W świecie ludzi. 15.40 - Kanał muz. 16.10 - Patrol drogowy. 16.30 - S. „Grace w opałach”. 16.55 - Film dok. o przyrodzie. 17.50 - Podobna się - oglądaj. 18.00 - Z Wilna. 18.20 - W świecie ludzi. 18.40 - Humor. 19.35 - Z Moskwy. 19.55 - Bałtycki teksty i skóra. 20.00 - Lekarz domowy. 20.30 - Towary i usługi. 20.40 - Patrol drogowy. 21.00 - Z Moskwy. 21.15 - S. „Grace w opałach”. 21.40 - Ci, którzy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. „Po prostu Maria”. 23.00 - Kanał muz.



16.30 - Przede wszystkim dzieci. 17.00 - S. „Zakazana kobieta”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Zadzwoń i pozdrów. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Zakazana kobieta”. 20.00 - Spojrzenie. 20.30 - Warto odwiedzić.

20.35 - Film fab. „Winni bez winy”. 22.00 - Magazyn medyczny. 22.10 - Oferta. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Wiadomości (pol.). 22.35 - Zadzwoń i pozdrów.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - S. „W imię miłości”. 8.15 - Kalendarz. 8.45 - Program W. Poznara. 9.25 - Biblioteka domowa. 9.35 - S. „Fantomas”. 12.30 - Razem. 13.15 - Film anim. 13.30 - Wszystko możliwe. 13.45 - Ulica Sezamkowa. 14.10 - Do lat 16 i więcej. 14.40 - S. „TASS upoważniony jest oświadczyć”. 16.15 - Shou. 16.45 - Tu i teraz. 17.05 - W poszukiwaniu utraconego. 17.45 - S. „W imię miłości”. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - A jednak. 19.50 - Komedja „Ratownik”. 21.30 - Ameryka, którą straciłeś. 22.15 - S. „Piątek, trzynastego”.



5.00, 6.00, 7.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości. 6.15 - Oddział dyżurny. 7.20 - Le Monti. 7.30 - Arena sport. 8.00 - S. „Milady”. 8.50 - S. „Lato naszej tajemnicy”. 14.30 - S. anim. 15.20 - Wiera. 16.00 - S. „Komisarz Rex”. 17.30 - Biała papuga. 18.00 - S. „Zwyczajne prawdy”. 19.45 - Film fab. „Bliznieta-smoki”. 21.35 - Teatr i TV. 22.30 - Jak będziemy żyć dalej? 22.45 - Oddział dyżurny. 23.20 - Sklep na kanapie.

### TYPOLOŃIA

6.00 - Kawa czy herbata. 7.45 - Dziennik krajowy. 8.10 - Program publicystyczny. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 9.10 - „W kramie władcy smoków” - serial prod. pol.-austral. 9.40 - Jeden na jeden. 10.05 - Magazyn turystyczny. 10.30 - Forum. 11.15 - Przegląd Prasy Polonijnej. 11.30 - Magazyn Polonijny z Białorusi. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - „Rodzina Kanderów” - serial prod. pol. 13.10 - Piosenki z autogramem. 13.55 - Muzyka zagrażanych instrumentów. 14.40 - Zaproszenie - program krajowoznawczy. 15.00 - Wiadomości. 15.15 - Sport z satelity. 17.00 - Teleshop. 17.15 - „W kramie władcy smoków” - serial prod. pol.-austral. 17.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 18.10 - Program publicystyczny. 18.40 - Gość Jedyński. 18.50 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Premiera. 20.20 - „Kinema” - film dok. 21.00 - Panorama. 21.30 - Teatr Telewizyjny - Złota Setka „Apollo z Bellac”, autor - Jean Giraudoux. 22.30 - Abecadło kina. 22.45 - Wieczory Chopinowskie. 24.00 - W centrum uwagi + Wiadomości. 0.30 - Powitanie Polonii amerykańskiej. 0.35 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 0.55 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 1.20 - „Miś Uszatek” - serial anim. dla dzieci. 1.30 - Wiadomości. 2.00 - Premiera. 3.00 - Panorama. 3.30 - Teatr Telewizyjny -

Złota Setka „Apollo z Bellac” autor - Jean Giraudoux. 4.30 - Abecadło kina. 4.45 - Wieczory Chopinowskie.



6.00 - „Nowe przygody Lassie” - serial famil. 6.25 - „Autostrada do nieba” - serial famil. 7.15 - „Sunset Beach” - serial USA. 8.00 - Odjazdowe kreskówki. 9.15 - „Dziewczyna z komputera” - serial komed. 9.40 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 10.30 - „Szczury nabręza” - serial sensac. 11.20 - „Akt wolny” - mini serial. 12.20 - Teleshopping. 12.55 - „The campbells” - serial famil. 13.50 - „Autostrada do nieba” - serial famil. 14.40 - „Nowe przygody Lassie” - serial famil. 15.05 - Odjazdowe kreskówki. 16.20 - „Dziewczyna z komputera” - serial komed. 16.45 - „Szczury nabręza” - serial sensac. 17.35 - „To znów ty?” - serial komed. 18.00 - „Sunset Beach” - serial USA. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - Zoom - magazyn sensacji. 19.35 - „Rodzina Potwornickich” - serial komed. 20.00 - „Cobra” - oddział specjalny” - serial krym. 20.55 - „Columbo” - serial krym. 22.10 - „Pracuj bezprawie” - serial krym. 23.05 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.15 - „Ez Streets” - serial krym. 24.00 - „Sunset Beach” - serial sensac. 0.50 - Zoom - magazyn sensacji. 1.20 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 2.10 - „Columbo” - serial krym.



## Nadal ciepło

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr o zmiennych kierunkach, 3-8 m/sk. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 20-25 stopni.

W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 10-12, w dzień 23-25 stopni ciepła.

W ciągu następnego dwóch dni ciepło i sucho. Temperatura w nocy 5-10, w dzień 20-25 stopni ciepła.



**Litewskie Radio**  
zaprasza codziennie  
o godz. 17 min. 30

do słuchania na falach FM-105, 1 MHz  
i falach średnich 612 KHz  
audycji w języku polskim.  
**Życzymy dobrego odbioru!**

(Zam. 207)

## Kalendarium

\* Czwartek (9.IX) jest  
252 dniem 1999 r.  
Do 2000 roku pozostało  
113 dni.

\* Znak Zodiaku - Panna.  
\* Imieniny: Augustyna,  
Anieli, Piotra, Sergiusza, Sci-  
bora.

\* Wschód Słońca - 5.39,  
zachód - 18.52.

Długość dnia 13 godz. 13  
min.

\* Księżyc. Ostatnia kwadra  
- od 3 września.

## DROBNE

Młoda dziewczyna poszuku-  
je pracy sprzątaczką w mieszka-  
niu lub w biurze.

Tel. 41-09-12, 34-60-15 (od  
godz. 20.00).

Kobieta z doświadczeniem  
zaopiekuj się dzieckiem.  
Tel. 70-42-33 (od godz.  
15.00).

Sprzedam krowę.  
Więś Gudele, rej. wileński,  
prosić Genowefę Aleksandro-  
wicz.  
Tel. 51-32-21.

(Zam. 306)

Młody mężczyzna poszuku-  
je pracy hydraulika, dźwigowe-  
go lub elektrosprawczacza. Ma  
prawo jazdy.

Tel. 32-19-35.

Przedsiębiorstwo „Antark-  
tis” naprawia łodówki w Wilnie,  
jego okolicach i na działkach.  
Gwarancja - 1 rok.  
Wilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78,  
8-299-90213.

(Zam. 11)



## VERSLO INFORMACIJA

FAKSE INFORMATORIJIJE Vilniuje (22) 250707  
Kaune (27) 798138  
INTERNETE http://katalogas.nkm.lt

9001 Vilnius, tel.: 927809, 927925, fax: 927203, 927925

(Zam. 228)

## OGŁOSZENIA

W Wilnie!

od 26.08  
do 03.10

Przy al.Laisvės, naprzeciw Centrum Handlowego  
"Mada" i "Pasidaryk pats"

Międzynarodowe  
Święto Cyrku!

W programie - popisy egzotycznych  
zwierząt "Baśnie wschodnie"

Po raz pierwszy na Litwie tresowane wilki!  
Na arenie boksować się będzie kangur  
Taison!

Wystąpią również ekwilibryści, akrobaci,  
zonglerzy, iluzjoniści.

A zabawić będzie jeden z najwybitniejszych  
w Europie clownów-mimów

Mister Arkado,

uczeń nieodżałowanego Jurija Nikulina  
Michaił Mingazow.

## Zapraszamy:

wę wtorki, środy, czwartki, piątki o godz. 18.00

w soboty, niedziele o godz. 14.00 i 18.00.

Kasa czynna jest obok cyrku od godz. 9.00 do 19.00.

Cena biletu od 8 do 12 Lt.

Dyrektor - kierownik artystyczny Petras Variakojis

(Zam. 297)

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu przyjmie  
na studia zaoczne kierunku „Marketing  
i Zarządzanie” grupę młodzieży z Wileńszczyzny

Osoby, które pomyślnie zaliczą 3-letnie studia, będą mogły  
kontynuować studia w ciągu następnego dwóch lat w trybie  
dziennym aż do uzyskania stopnia magistra.

Termin składania dokumentów do 15 września br.  
Telefon do informacji 61-15-16 w godzinach od 9.00 do 15.30.

Wyniki losowania z dnia  
07 09 1999  
Nr 441



02 04 09 28 32 A

Wyniki losowania z dnia  
07 09 1999  
Nr 1192

01 07 08 14 16 22 23 26 30 31  
33 38 41 46 47 49 53 54 57 60

Mechanik maszyn do szycia  
poszukuje pracy.  
Tel. 42-26-66.

Młoda emerytka poszukuje  
dowolnej pracy.  
Wilnius, tel. 41-45-57.

KURIER  
WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”  
Drukowiec SA „Spauda”

Redaktor naczelny  
Zygmunt Żdanowicz

Adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322,  
ISSN 1392-0405  
E-Mail adres: kurier\_w@post.SUL.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01),  
dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73),  
zastępca redaktora: Krystyna Adamowicz,  
Aleksander Borowik (tel. 42-79-04),  
sekretarz redakcji: Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78),  
zastępca sekretarza: Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64),  
gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68),  
zycie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68),  
stolica - Helena Gladkowska (tel. 42-79-68),  
szkolnictwo - (tel. 42-79-04),

kultura, „Vilniana” - Halina Jotkiallo (tel. 42-79-68),  
literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64),  
prawnictwo - Irena Litwin (tel. 42-79-64),  
zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81),  
młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81),  
sport - Andrzej Ratkiewicz (tel. 42-78-63),  
fotoreporter - Marian Paluszkiewicz (tel. 42-78-63),  
komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90),  
reklama i kolportaż - (tel. 42-69-63),  
rejon sołecznicki - Piotr Rymkiewicz (tel. 8-250-52780),  
rejon trocki - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216)

Dz. redaktor Sabina Kozłowska

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem:  
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,  
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.  
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.